

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Pacyfistyczny militarizm i wybuchowy pacyfizm

Król pruski Fryderyk - Wilhelm I był zagorzałym militarystą — jak wiadomo jego rozmiłowanie w wojsku posunięte było do maniactwa. Ale historia stwierdza, że ten monarcha o tak — już nie tylko militarystycznych ale wręcz koszarowych gustach — usiłował prowadzić politykę pokojową. „Les extremes ces touchent”. Był militarystą i pacyfistą w jednej osobie. Pacyfizm bardzo oryginalny, bo wynikający z militarystyki. Paradoxs zresztą łatwo zrozumiały.

Fryderyk - Wilhelm I kochał armię, kompletował ją z najlepszego elementu. Po całym świecie wyszukiwał co najrozsądniejszych chłopców do armii pruskiej. Gdy stanęły szeregi: chłopcy jeden w jednego jak dęby. Król kochał armię i dlatego nie chciał ryzykować. Wojna mogła spowodować zniszczenie tego ukochanego i wypieszczonego dzieła. A w każdym razie poważne zdekompletowanie armii nie mogło ulegać żadnej wątpliwości.

Tę starą historyjkę przypomina „Le Temps” pisząc o nowej instytucji międzynarodowej jaką jest wojna bez wypowiedzenia. Rzeczywiście, że instytucja taka się wytworzyła, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Chiny - Japonia, Rosja - Japonia, a wreszcie Italia - Rosja na terenie Hiszpanii. Publicysta „Le Temps” twierdzi, że nowa ta instytucja spowodowana jest obawą państw stosujących przemoc przed zbyt daleko idącym angażowaniem się w grę wojenną. Mocarstwa przemoc stosujące boją się ryzyka starając się przeto ograniczyć konflikt do ram możliwie najwęższych. Dlatego mamy tylko doraźne konflikty zbrojne ale nie mamy wojen.

Tłumaczenie, które zdaje się mieć wiele słuszności. Militarizm ma swoją stronę odwrotną. Tendencje militarystyczne zmuszające wszystkie państwa do prowadzenia wyścigu zbrojeń mają w ostatecznym rezultacie ten skutek, iż utrudniają to wybuch Konfliktu wojennego. Doświadczalnie wykazało, że jednak pokój zbrojny jest pokojem najtrwałszym. Dlatego widoczny dziś we wszystkich krajach szal zbrojeniowy może budzić nie tylko niepokojące refleksje. Wszechstronne państwa są dziś w podobnej sytuacji jak ongiś ojciec Fryderyka Wielkiego. Armia stanowi nie tylko „ultima ratio regis”, ale stanowi jedyną, wyłączną i niczym niezastąpioną gwarancję zarówno niezależności jak i spokoju. „Ultima ratio et sola ratio” — możnaby powiedzieć. A wiadomo, jak ostrożnie używa się argumentu jedyne i ostatecznego. Zasada znana dobrze nawet graczom w karty...

Podobno pod Borodinem armia rosyjska mogłaby być zniszczona, gdyby Napoleon wcześniej rzucił gwardię do boju. Ale Napoleon nie lubił rzucać gwardii w wir walki. Właśnie dlatego, że był to argument ostateczny.

Państwo które by się odważyło angażować w wojnę całą swoją siłę zbrojną, popełniłoby ryzyko nielada, stawiałoby swoją egzystencję na bycie albo nie bycie... Braknie na to odwagi największym ryzykantem politycznym. I to jest właśnie owa pacyfistyczna strona militarystyki.

Ale pacyfizm ma także swoją stronę — żeby się tak wyrazić — militarystyczną.

Francja stanowi nader ciekawy przykład tego rodzaju pacyfizmu. Mówi się czasem, że w wypadku ataku na Polskę, a tym bardziej w wypadku zaczepienia Czechosłowacji,

Francja nie spełni obowiązków sojuszniczych gdyż społeczeństwo tamtejsze jest zbyt pacyfistycznie nastrojone. Tezy tej dyskutować nie będzie mi. Rozumowanie jednak dość uproszczone... O to chodzi, że pacyfizm francuski ma też swoją odwrotną stronę medalu, którą się rysuje kolorem wojennym.

Niedawno w jednym międzynarodowym gronie, w jednej miejscowości francuskiej zauważył pewien cudzoziemiec, że Francuzi lubią się bawić. Uwaga ta spotkała się z natychmiastową repliką Francuza. „To przed wojną — proszę panów. Nie teraz. Obecnie każda rodzina straciła kogoś na wojnie. To przecież nie mogło minąć bez śladu...” zaprzeczył żywo obecnym w tym gremium Francuz. Ta prosta uwaga zwyczajnego Francuza zasługuje jednak na uwzględnienie.

Turyści zwiedzający Francję mają ciągle inne widoki. Między południem i północą kontrasty są bardzo duże. Ale jedno jest co nigdy i nigdzie we Francji się nie zmienia... W każdym mieście, w każdym miasteczku, niemal w każdej wsi mamy pomnik po ległych w czasie wielkiej wojny... Na pomniku wykaz tych co zmobilizowani w danej miejscowości padli na polu chwały. I to wszędzie, wszędzie, w każdej najbardziej zapadłej dziurze. „Les enfants de St. Pierre... les enfants de Conard... les enfants de Grande Coté itd...”. W Paryżu w każdej instytucji, w każdym biurze. Listy nieraz zdumiewająco długie. Mieścina liczy parę tysięcy mieszkańców a lista ofiar wojny zawiera kilkadziesiąt nazwisk. Ta masa pomników... Jest w tym jakaś powaga i jakiś smutek.

A teraz uświadomił sobie tło, jakie do tego daje życie Francji. Dobrobyt obejmujący najszerze masy, społeczeństwo — jeśli tak można powiedzieć — zburzuziało prawie bez reszty, życie miękkie, barwne. A jeszcze świadomość, że liczbą ludności się zmniejsza, że Francja przeżywa pod tym względem okres fatalnej depresji. To zestawienie aż nadto wymowne. Roku niemy, że rodzi pacyfizm absolutny, zacięty, pacyfizm niemal za wszelką cenę.

Ale — powtarzamy — ten właśnie

pacyfizm ma swoją odwrotną stronę medalu. Rodzi paniczny strach przed wojną, konkretyzując się jako strach przed wzrostem potęgi Niemiec.

Nie można powiedzieć germanofobia. We Francji nie ma nienawiści do Niemców a tylko obawa o silnym po dłożu emocjonalnym. A siły emocjonalne mają to do siebie, że są ślepe i wybuchowe. W chwilach paniki są łatwo możliwe akty rozpacz.

Anschluss wywołał we Francji spon taniczne zjednoczenie społeczeństwa. Podniecenie było tak silne, jakby armia niemiecka znów była pod Paryżem. Mówiąc najogólniej — wydaje się prawdopodobne — że gdyby rząd uważał wtedy wojnę za konieczną, społeczeństwo dałoby się z łatwością zasugerować i pociągnąć. Akt rozpacz nie był tak daleki.

I oto owa wojenna strona bezwzględna, zdawałoby się, pacyfizmu. Obawa emocjonalna jaką naród francuski względem Niemców żywi może się stać łatwo pobudką nastrojów o bardzo wysokim napięciu. Rząd świadomy swych celów, zdecydowany i odważny nastroje te z łatwością wyreżyserować potrafi, dyskontując je zgod nie z wymogami racji stanu i z istotnymi, dalekosiężnymi interesami Francji. Dlatego też tezy o indolencji naszego zachodniego sojusznika brać należy cum grano salis...

Ale nie o to chodzi... Interesują nas skutki społeczne militarystyki i pacyfizmu. Nie można nie dostrzec dziwnego paradoksu. Militarystyka ma napewno skutki przyczyniające się do umocnienia pokoju, a nastroje pacyfistyczne dadzą się w pewnym wypadku dyskontować dla obudzenia gotowości wojennej.

Tse.

## Gen. Franco dał odpowiedź na plan wycofania ochotników

LONDYN, (Pat.) Z Burgos donoszą, że rząd gen. Franco wręczył dziś przedstawicielowi brytyjskiemu sir

Robertowi Hodgsonowi odpowiedź na angielski plan wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

## Chińczycy zbombardowali Kiukiang

TOKIO, (Pat.) 16 bm. cztery chińskie samoloty bombardujące dokonały nalotu na Kiukiang.

Dwa zostały zestrzeżone przez samoloty japońskie.

## Chamberlain ma katar



Premier Anglii Chamberlain w parę dni po wyjeździe do Szkocji raptownie powrócił do Londynu, mowiąc to katarrem, z powodu którego, by się leczyć, odbył kilkusetkilometr. podróż. Oczywiście nikt tego powodu poważnie nie bierze w rachubę, ogólnie przypuszczają, że premier Anglii wrócił do Londynu w związku ze sprawami hiszpańskimi. Na zdjęciu Chamberlain wysiada z samochodu po przybyciu do Londynu.

## Ks. Hlinka nie żyje



PRAGA, (Pat.) Wczoraj, we wtorek, około godz. 22.30 otrzymano tu wiadomość o zgonie ks. Hlinki.

Stan zdrowia ks. Hlinki w ciągu dnia stale się pogarszał. Świadomość, którą rano chorey odzyskał, znowu go opuściła. O godz. 21 rozpoczęła się agonia.

Ks. Hlinka jest największym bohaterem narodu Słowaków. Walczył on zawsze o wolność swego narodu i bez względnie upominał się u Czechów o autonomię dla Słowaków.

Dodać należy, że ks. Hlinka całą swoją działalnością wykazał wielką i niezmienną przyjaźń dla Polaków.

Śmierć jego to nie tylko wielka strata dla narodu słowackiego, lecz i dla polskiego.

## Szef wojsk. lotnictwa francuskiego z wizytą w Berlinie

BERLIN, (Pat.) 16 bm. o godz. 15.30 wylądował na lotnisku w Staaken szef szt. generalnego lotnictwa francuskiego generał Vuillemin.

Na lotnisku Staaken, udekorowanym flagami niemieckimi i francuskimi powitali gen. Vuillemin ambasador francuski Francois Poncet z attache wojskowym i lotniczym oraz podsekretarz stanu lotnictwa gen. Milch i szef sztabu lotnictwa gen. Stumpff na czele licznych oficerów.

Pobył szefa lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin w Niemczech potrwa do niedzieli. Program wizyty przewiduje poza zwiedzeniem ośrodków niemieckiego przemysłu lotniczego także i centrów niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Zdaniem berlińskich kół politycznych, dojdzie do skutku w chwili obecnej wizyty gen. Vuillemin przyczynić się powinno do odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich. Podczas tej wizyty nastąpi niewątpliwie i ogólna wymiana zdań w sprawach lotnictwa, a zwłaszcza współpracy w dziedzinie kół lotnictwa cywilnego.

Według niektórych, zazwyczaj dobrze poinformowanych kół zwracających przy tym uwagę na odbytą w swoim czasie wizytę przedstawicieli lotnictwa belgijskiego, podczas wizyty obecnej odbyć się mogą także rozmowy wstępne, dotyczące porozumienia lotniczego między głównymi mocarstwami.

PARYŻ, (Pat.) Prasa paryska notuje wszystkie szczegóły przyjęcia zgotowanego przez niemieckie koła lotnicze generałowi Vuillemin w Berlinie, podkreślając z zadowoleniem serdeczną atmosferę powitania. Wizyta gen. Vuillemin stała się jednym z najbardziej punktów zainteresowania kół politycznych i opinii francuskiej.

Główną przyczyną zadowolenia opinii francuskiej z wizyty gen. Vuillemin w Berlinie jest fakt, że nastąpiła ona właśnie w momencie rozpoczęcia wielkich manewrów niemieckich, co w Paryżu traktowane jest jako dowód, że rząd Rzeszy nie zamierza schodzić z drogi rozmów i pertraktacji politycznych i że opinia francuska nie potrzebuje alarmować się wiadomościami, rozsyłanymi w prasie międzynarodowej na temat tych manewrów.

## Kronika telegraficzna

— Sposoby meksykańskie. Na linii kolejowej Chepparo w stanie Michoacan w Meksyku uzbrojona banda napadła na pociąg specjalny wiozący robotników. Napastnicy zamordowali 26 robotników, udających się do pracy, pozostałych puścili. Jak przypuszczają, bandyci zostali nastąpi przez konkurencyjny syndykat.

— Piorun zniszczył 120.000 jaj. W okresie upałów nastąpił teraz w Holandii okres burz, które wyrządziły ogromne szkody. M. in. uderzył piorun w miejscowości Lichtenvoorde w prowincji Gelderland w składnicę jaj. 120.000 sztuk jaj wraz z maszynami do sortowania uległy zniszczeniu na skutek pożaru.

— Strajk kolejowy. W Waukegan (stan Illinois) Związek kolejarzy postanowił przerwać pracę, jako protest przeciwko zmniejszeniu płac o 15 proc. Niezwłocznie po powzięciu tej uchwały na linii Chicago—Milwaukee stanęły pociągi, które przewoziły dziennie 14.000 pasażerów.

— Powieszony został w więzieniu w Akrze policjant żydowski Schwarz, skazany na śmierć za zabicie swego arabskiego kolegi. Jest on drugim po Ben Jozie Żydem, straconym w Palestynie od czasu ustanowienia w tym kraju w r. 1923 mandatu brytyjskiego.

# Pod Czang-Ku-Feng niespokojnie Sowiety i Japonia wzajemnie się oskarżają o pogwałcenie zawieszenia broni

TOKIO (Pat). Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. kategorięcznie zaprzeczył oskarżeniu sowieckim, jakoby wojska japońskie miały pogwałcić układ o zawieszeniu broni stwierdzając, iż odwrotnie, pogwałcenie to nastąpiło ze strony wojsk sowieckich.

Komunikat głosi, że dnia 13 bm. kom. Litwinow złożył na ręce amb. Szigemitsu protest, twierdząc, że po zawieszeniu działań wojennych oddział japoński w sile 40 żołnierzy posunął się o 100 metrów i zajął północny stok wzgórza Czangku-feng, wobec czego rząd sowiecki domaga się wycofania wojsk japońskich co najmniej o 100 mtr od stanowisk, które zajmowały przed zawieszeniem broni, zaś w razie odmowy rząd sowiecki domaga się zawieszenia broni na terenie wzgórza Czangku-feng, skąd dając za to całkowitą odpowiedzialność na Japonię.

W przeciwnieństwie do protestu Litwinowa amb. Szigemitsu ustalił fakt, że dnia 12 bm. wojska sowieckie posunęły się o 80 metrów naprzód od stanowisk ustalonych w dn. 10 bm. i rozpoczęły budowę rowów strzeleckich oraz stanowisk karabinów maszynowych w odległości 5 m. od obecnych stanowisk japońskich. Wobec tych przygotowań do bitwy i jawnego pogwałcenia zawieszenia broni dowództwo japońskie zwróciło uwagę dowództwa sowieckiego, po czym owe przygotowania zostały wstrzymane.

Oskarżenia sowieckie, jakoby Japoncy mieli się posunąć o 100 mtr. są absolutnie bezpodstawne. Wobec tego amb. Szigemitsu polecił sekretarzowi ambasady japońskiej w Moskwie Mijakawa, by oświadczył dyrektorowi departamentu wschodniego komisariatu spraw zagranicznych Mironowi, że twierdzenia sowieckie, usiłujące obarczyć stronę japońską odpowiedzialnością za rzekome pogwałcenie zawieszenia broni nie posiadają podstaw, natomiast wojska sowieckie posunęły się poza linie ustaloną zawieszeniem broni, wobec czego rząd japoński nie może przyjąć do wiadomości protestu sowieckiego, jako opartego na sfałszowanych raportach.

Następnie Mijakawa złożył na ręce rządu sowieckiego protest z powodu pogwałcenia zawieszenia broni przez Sowiety, dodając, iż rząd japoński bezkarnie od rządu sowieckiego szeze-

rego wykonania warunków zawieszenia broni.

## 4500 zabitych i rannych Bilans strat sowieckich w ostatnich walkach

KEIHO (Korea). (Pat.) Według komunikatu armii koreańskiej straty sowieckie w czasie niedawnych walk wyniosły 4500

zabitych i rannych. Zniszczono 16 sowieckich dział, 6 czołgów, stracono 3 samoloty.

Zdobyto 105 karabinów, 6 ciężkich karabinów maszynowych, 18 lekkich karabinów maszynowych, 2 działa, 4 ręczne granaty, 5 masek gazowych, 4 czołgi, 1 miotacz mìn.

## Sowiety chcą bronić Hankou do ostatka Nowe warunki sowieckie pod adresem Czang-Kai-Szeka

TOKIO, (Pat.) Według doniesień z Hankou, ambasador ZSRR Guga-niec - Orelski, który dziś powrócił samolotem z Moskwy, zakomunikował marsz. Czang-Kai-szekowi szereg żądań sowieckich.

Moskwa domaga się m. in: mobilizacji wojsk komunistycznych, celem obrony Hankou, powierzenia operacyjnej strony dowództwa wojsk

chińskich sowieckiemu doradcy wojskowemu, obrony Hankou do ostatniej możliwości, dopuszczenia dowódców chińskich wojsk komunistycznych do rady wojennej w równej liczbie z generałami wojsk rządu centralnego wreszcie porzucenia dyktatorskiego systemu rządów przez marsz. Czang-Kai-szeka.

## Hiszpańskie samoloty rządowe pogwałciły granice Francji

PERPIGNAN, (Pat.) Dziś o godz. 10 rano 4 hiszpańskie samoloty rządowe przeleciały nad granicą francuską w okolicach Bourg Madame.

Niezwłocznie odezwały się działa przeciwlotnicze ustawione w Manuja, zmuszając samoloty do odwrotu.

## 2580 ochotników wyjechało z Francji do Hiszpanii

RZYM, (Pat.) Dzienniki donoszą z Paryża, że francuskie biuro w bankowe, mieszczące się w Paryżu,

zawiadomiło ambasadę hiszpańską o wyjeździe 2580 ochotników na front hiszpański.

## Dalszy zwycięski pochód powstańców nad Ebro

SALAMANKA. (Pat.) Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na odcinku rzeki Ebro oddziały wojsk powstańczych stoczyły szereg zwycięskich walk, wypierając przeciwnika z miejscowości Dela Sierra de Pandola.

Na odcinku Val de Caballeros powstańcy posuwają się zwycięsko naprzód i odczylić całkowicie z przeciwnika góry sty teren w okolicach Sierra Dela Cime-neja. Zajęto b ważne pozycje koło Val de Horno i Val dela Fuente.

Przeciwnik pozostawił na placu boju 200 zabitych. Wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Zdobyto również wiele cennego materiału wojennego.

Na odcinku Cabera del Buey wojska powstańcze odniosły również szereg zwycięstw. Posuwają się naprzód wzdłuż linii kolejowej Ciudad Real i zajmują cały górysty teren pomiędzy linią kolejową a miejscowościami Rio Sujar, Sierra Dos Rios i Las Mangades.

SALAMANKA. Główna kwatera generała Franco komunikuje, iż na froncie rzeki Ebro w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto przeszło tysiąc jeńców. Kontratak nieprzyjaciela na odcinku Segre zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie Estramadury oczyszczono z nieprzyjaciela ostatecznie Wzgórza Zarza Manzano i Calderon. Niektóre z oddziałów nieprzyjaciela, stawiające opór zostały całkowicie zniszczone.

Zdobyto miasteczko Zarza Capilla oraz trzy sąsiadujące z nim wioski. Na odcinku tym wzięto do niewoli 800 jeńców. Na polu bitwy pozostały zwłoki 300 żołnierzy rządowych.

BARCELONA. (Pat.) Na froncie wschodnim działania wojenne koncentrują się na odcinku rzeki Segre i na południe od Gandesa. W walkach tych wojska rządowe stawiają opór silnym natarciom wojsk gen. Franco. Na froncie Ebro zanotowano walki powietrzne. Po dwóch atakach nieprzyjacielskich wojska rządowe poprawiły swe pozycje na prawym brzegu rz. Segre. Przyczółek mostowy Balaguer stawia opór atakom powstańczym. Po trzydniowych przeciwnatarciach powstańczych front przed Balaguer nie uległ zmianie. Na południe od Gandesa wzdłuż drogi do Tortosa 24 samoloty rządowych zaatakowały 4 eskadry powstańcze, strącając 3 samoloty. Wojska rządowe straciły 1 samolot myśliwski.

## Ataki wojsk rządowych

MADRYT, (Pat.) Na odcinkach Cabeza de Buey i Herrera del Dugue zanotowano dziś gwałtowne walki. Wojskom rządowym udało się odzyskać tunel las Cabezas w Sierra de Cabeza de Buey. W strefie Zarzacapilla wojska powstańcze nieznacznie posunęły swoje linie naprzód.

## Zmieniła się czerwony rząd w Hiszpanii

LONDYN, (Pat.) Reuter donosi z Barcelony, że gabinet premiera Negrina podał się do dymisji.

BARCELONA (Pat.) Panuje tu przekonanie, że przesilenie spowodowane dymisją gabinetu Negrina, rozwiązane zostanie jeszcze dzisiejszego dnia. Według przypuszczeń w składzie rządu nie zajdą donioślejsze zmiany.

## Plan podziału Palestyny jest pogrzebany

LONDYN. (Pat.) „Evening Standard“ podaje wiadomość, jakoby plan podziału Palestyny został pogrzebany. Dziennik twierdzi, że oficjalnie rząd brytyjski stoi jeszcze na gruncie podziału, w rzeczywistości jednak przyznaje, że plan ten jest praktycznie niewykonalny.

Miejscowe władze brytyjskie oraz członkowie komisji królewskiej, która w ciągu ostatnich 3 miesięcy przeprowadzała swe badania w Palestynie zgodni są co do tego, że byłoby rzeczą niebezpieczną stwarzać niepodległe państwo arabskie,

obejmujące przeszło 2/3 powierzchni Palestyny. Tego rodzaju rozwiązanie dałoby powód do nieustannej wojny między wielkim państwem arabskim, a małym państwem żydowskim.

Fakt, że tydzień temu wpływy organizacje religijne w Iraku zaleciły podjęcie świętej wojny przeciw Wielkiej Brytanii, jako protektorce Żydów, wskazuje wg „Evening Standardu“, na niebezpieczeństwo, jakie dla W. Brytanii stanowiłoby stworzenie państwa arabskiego w Palestynie.

## Napad z zasadzki na kolonistów żydowskich

HAIFA, (Pat.) Na górze Carmel doszło wezorem do formalnej bitwy pomiędzy oddziałem wojska a bandą terrorystów arabskich.

Powstańcy arabscy urządzili zasadzkę na kolonistów żydowskich, powracających samochodem ciężarowym pod eskortą policji.

Zaniepokojeni brakiem wiadomości od

kolonistów, którzy powinni byli już dawno powrócić, milicjanci żydowscy zaalarmowali policję i wojsko. Niezwłocznie w kierunku góry Carmel wyruszył oddział wojska i wkrótce po poszukiwaniach znalazło nu grupę wymordowanych Żydów, a opodal zwłoki 8 napastników. W starcie z policją brytyjską zabito 7 bandytyw.

## Horthy uroczystość będzie przyjęty w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu poświęca artykuły wstępne zbliżającej się wizycie regenta Horthy, której pragną tu nadać charakter równie uroczysty i manifestacyjny jak wizycie Mussoliniego, aczkolwiek rewizyta Hitlera w tym wypadku nie jest na razie przewidziana.

„Węgry, dowodzi „Voelkischer Beob-

achter“, dzięki wytrwałej pracy Horthy'ego potrafiły zdobyć sobie ponownie, wbrew przeszkodom swych wrogów, poczesne miejsce. Przyjaźń Rzeszy i Włoch okazała się przy tym zwłaszcza cenną. Ta tradycja decyduje i dziś o polityce węgierskiej i jest najlepszą gwarancją jej dalszego rozwoju“.

## Polacy zajęli dobre miejsce w wyścigu kolarskim we Francji

LILLE. (Pat.) W Północnej Francji odbył się doroczny wyścig kolarski t. zw. „Tour du Nord“ na dystansie około 1500 km. Wyścig dzielił się na 7 etapów i prowadził przez wszystkie departamenty w Północnej Francji. Każdy etap liczył przeciętnie około 200 km. Do tego wyścigu zgłosiło się 115 kolarzy z Francji i Belgii. Startowali również dwaj najlepsi kolarze polscy we Francji Marcelak i Wittek.

Wyścig był niesłychanie ciężki. Ze 115 kolarzy ukończyło go zaledwie 23, reszta odpadła w drodze. Marcelak zajął dobre 7 miejsce, potwierdzając w ten sposób swą wysoką klasę. Pierwsze miejsce zajął Francuz Julien Legrand, przebywając cały wyścig w czasie 37:40:40 sek.

Warto zaznaczyć, że obydwaj emigranci polscy startowali w barwach polskich.

## Lindbergh w Warszawie

WARSZAWA, (Pat.) Płk. Lindbergh w towarzystwie małżonki przy był dziś samolotem z Londynu do Warszawy, skąd udaje się w środę w dalszą drogę do Moskwy, gdzie będzie obecny na pokazach lotniczych.

## Sejm litewski zbiera się 1 września

RYGA, (Pat.) Donoszą z Kowna: Jak wiadomo, sesja jesienna sejmiku litewskiego rozpocznie się ma 15 września. Obecnie prasa donosi, że prawdopodobnie 1 września zostanie zwołana sesja nadzwyczajna, która potrwa do 15.

Na sesji tej sejm rozważy m. in. ustawę o zmianie stępu wojennego oraz ustawę o litewszczeniu nazwisk.

## Marynarze francuskiej eskadry wojennej w Rydze

RYGA, (Pat.) Do Rygi przybyła delegacja oficerów i marynarzy wojennej eskadry francuskiej, stacjonującej od dwóch dni w Libawie. Oficerowie francuscy złożyli wizyty oficjalne a następnie byli obecni na przyjęciu, wydanym na ich cześć przez posła francuskiego w Rydze.

## 212.000 ton nawozów sztucznych sprzedano w ub. r. w Polsce

WARSZAWA, (Pat.) Wśród kredytów ogólnobrotowych Państwowego Banku Rolnego — kredyty nawozowe w 1937 r. osiągnęły 6,3 mil. zł, zwiększając się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Nie stanowią one jednak całości akcji Państw. Banku Rolnego na tym odcinku, gdyż od kilkunastu lat bank współdziała w systematycznej rozbudowie sieci zbytu nawozów sztucznych w kraju, m. in. w postaci tzw. składów konsygnacyjnych. Ilość tych składów podniosła się z 259 w 1936 r. do 336 w 1937 r., przy czym najsilniej w województwach wschodnich.

Ogólny zbył nawozów w r. ub. łącznie z łączną ilością belgijską rozproszonych na kredyty i za gotówkę, pod kontrolą Państw. Banku Rolnego, wyniosł 212 tys. ton, podczas gdy przed rokiem rozproszono zaledwie 133 tys. ton. Przeszło połowę zbytu stanowią nawozy fosforowe. Organizacje spółdzielcze rozproszdziły około 60 proc., hurtownie prywatne ok. 35 proc. ogólnej ilości nawozów.

## Mrówki zjadły pieniądze

MARENGAN (Indie Holenderskie), (Pat.) Pewien kupiec tutejszy otrzymał ze sprzedaży warzelnicy soli około 34.000 florenów które zamiast oddać do banku, przechowywał w nieszczernej puszcze blaszanej, umieszczonej w szafie.

Kupiec ów powróciwszy z dłuższej podróży do domu z przerażeniem stwierdził, że zdeponowane w puszcze pieniądze częściowo zostały zjedzone przez białe mrówki. Z ogólnej sumy 34.000 florenów, z 2.000 fl. nie pozostało śladu, a z 6.305 fl. pozostały strzępy, na których nie można było nawet rozpoznać numerów.

## Student USB

zycerka w strzelaniu w Lidzbarku

WARSZAWA, (Pat.) Na centralnym Obozie Wyszakoloniowym Legii Akademickiej w Lidzbarku odbyły się zawody strzeleckie. Zwycięstwo odniósł Paweł Olszewicz, student U. S. B. w Wilnie, drugie miejsce zajął Jędrzej Wivogier z Politechniki Warszawskiej, trzecim był Bolesław Teodorczyk z Politechniki Gdańskiej.

## Giełda warszawska

z dnia 16 sierpnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,62
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	529,00
Floreny holenderskie	290,59
Franki francuskie	14,54
Franki szwajcarskie	122,00
Funtki angielskie	25,97
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,80
Korony duńskie	115,90
Korony norweskie	130,48
Korony szwedzkie	133,89
Liry włoskie	23,55
Marki fińskie	11,46
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	98,00
Tel Aviv	25,95

Akcje:

Bank Polski	125,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	67,38
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	82,50
Pożyczka konwersyjna	69,75
5% kolejowa	66,75
4% premjowa dolarowa	42,75
Pożyczka konsolidacyjna	66,75
8% ziemiska dolarowa kupon	83,86
4 1/2% ziemskie seria 5-ta	65,25

## Marszałek Smigły-Rydz u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat.) W poniedziałek dnia 15 bm. po powrocie Pa-ua Prezydenta R. P. z Laurany, odwie-

## Lord Runciman działa

PRAGA, (Pat.) Dziś w południe lord Runciman złożył wizytę prezydentowi republiki dr Benesowi, a

dział go w Spale Pan Marszałek Edward Smigły Rydz.

wieczorem przyjął delegatów stronnictwa: Kundta, Roschego, Schicketza na, Sebekovsky'ego i Petersa.

## Manewry niemieckie nie mają na celu akcji antyczeskiej

BERLIN, (Pat.) Dzienniki niemieckie „Berliner Tageblatt“ i „Deutsche Allg Ztg.“ i inne z oburzeniem odpierają informacje prasy zagranicznej, utrzymujące, że tegoroczne manewry jesienne armii niemieckiej przekraczają rzekomo rozmiary normalnych ćwiczeń i służą do skoncentrowania sił zbrojnych Rzeszy jako demonstracja przeciw Czechosłowacji. Niemieckie czynniki

kompetentne stwierdzają, że będąc w toku tegoroczne manewry armii niemieckiej odbywają się na czterech rozmaitych obszarach Rzeszy a celem ich jest umożliwienie po raz pierwszy sprawdzenia wysoko lenia rezerwistów co we wszystkich innych państwach odbywa się corocznie w ramach normalnych ćwiczeń wojskowych.

## Rozdzierające krzyki pasażerów samolotu niemieckiego który spadł do morza

RIO DE JANEIRO. (Pat.) Samolot komunikacyjny, który zatonął w dn. 15 bm. w Zatoce Rio de Janeiro, należał do linii powietrznej „Condor — Północna Brazylia“. Był to samolot niemiecki. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas całkowicie wyjaśnione. Wiadomo jedynie, iż start odbył się w bardzo niekorzystnych warunkach ponieważ na całym wybrzeżu panowała gęsta mgła. Rybacy w pewnym momencie spostrzegli spadający na dół samolot, który zniknął w falach morza.

Na łodziach, które znajdowały się blisko miejsca katastrofy słychać było wyraźnie rozdzierające krzyki rozpaczliwych pasażerów.

Wkrótce po katastrofie sprowadzono nurków, którzy stwierdzili, iż samolot od uderzenia o powierzchnię morza zламаł się na dwie części, szczątki jego spoczywają na głębokości pięciu metrów. Dotychczas wydobyto pięć ojar katastrofy. Ogólna liczba ofiar wynosi 8 osób pasażerów i załogi.

# Litwini o polskiej polityce zagranicznej

(„Sensacje” prasy litewskiej z powodu podróży bałtyckich min. Becka)

Po uzyskaniu z dniem 19 marca nowego atutu — pod postacią nawiązania stosunków dyplomatycznych z Litwą, polski minister spraw zagranicznych Beck — pisze „XX Amzius” — 13 maja rozpoczął i w tych dniach zakończył swą wielką podróż do stolic państw skandynawskich i bałtyckich. W danej chwili polskie ministerstwo spraw zagranicznych niewątpliwie skrupulatnie zestawia bilans zabiegów pana Becka, bowiem podróżował, bądżmy otwarci nie tylko że by się napawać widokiem egzotycznych fiordów skandynawskich, lecz także, żeby przedstawić gościnnym go spodarcom drogie Warszawskie projekty.

## POLSKA ZACZYNA GRAĆ ROLE MOCARSTWA.

W roku 1934 nastąpił generalny przełom w polskiej polityce zagranicznej. Powstała w cieniu miecza państw sojuszniczych i przez dyplomację francuską troskliwie kultywowana i protegowana — Polska w styczniu owego roku zdecydowała, iż jest do statecznie już silna i dojrzała, i że może się obejść bez opiekunów. Co więcej: poczuła się ona mocarstwem — grande puissance, będącym w stanie prowadzić samodzielną politykę zagraniczną, a nawet wprząc w rydwan tej polityki inne, mniejsze państwa...

„Nie będziemy jednostronni i nie piętnujemy bez zastrzeżeń Polski za to, iż w tym czasie odwróciła się od swej protektorki i sojuszniczki Francji, za to także iż od razu przeciwstawiła się systemowi paktów zbiorowego bezpieczeństwa i na okres dziesięciu lat pokumała się z Niemcami, które akurat w dniu podpisania umowy miały za sobą rok rządów pod znakiem Hackenkreuzu. Nie zapominajmy, iż w owym czasie przy życiu był jeszcze Marszałek Piłsudski, który w stosunku do Litwy, może i był romantykiem, jednak na ogół był powie lekroć razy bardziej realistą od większości genewskich mówców. Nie zaościł on wielogodzinnych mów, praktykowanych na sesjach Ligi Narodów, to też i sam lubiał mawiać krótko i wyraźnie.

## POLSKI PROJEKT MARSZU NA BERLIN.

Tak więc wiosną 1933 roku, gdy w polityce międzynarodowej ukazały się pierwsze przebliski dynamiki nacjonal-socjalizmu, Piłsudski Anglikom i Francuzom niedwuznacznie zaproponował zrobienie małej operacji — zniweczenia Niemców, dopo kąd akcja zbrojeniowa nie uczyniła ich niebezpiecznymi. Marszałek Polski zaproponował ponadto sam ze swą armią wymaszerować na Berlin — niech tylko Londyn z Paryżem zaaprobuje ten jego krok.

Niestety, w stolicach zachodnich państw demokratycznych jeszcze żywy był duch tej dyplomacji, która — pełna próżnych mów, a osnuta na papierowych notach. Filarom tej dy-

plomacji nazbyt awanturniczą wydała się propozycja Marszałka. A Piłsudski — i nie On jeden — już wtedy przejrzał, że stalowy dynamizm nowej polityki niemieckiej szykuje tej papierowej dyplomacji demokratycznego zachodu Europy — nielada Austerlitz.

I sędziwy Marszałek Polski, nie znalazłszy aprobaty dla swego planu, który miał przywrócić przewagę grupie pokojowych państw demokratycznych zrozumiął, że pomiędzy tymi dwoma systemami niebawem rozpocznie się zażarta walka, której rezultatu wówczas trudno było przewidzieć i przewaga sił potencjonalnych była — oczywiście — we froncie angielsko-francuskim; ale czy tego w zna-ckiej mierze niejednolitego i niemrawego frontu nie przeważą żelazna niemiecka karność, upór i zelektryzowany dynamizm?

## ZAMIAST WOJNY PAKTY.

Na to pytanie nie znaleźli odpowiedzi również warszawscy mężowie stanu. Dlatego też obrali oni linię polityczną pośrednią: nie zerwali więzów sojuszniczych z Francją, nie zabiegali jednak o ich wzmocnienie; z drugiej zaś strony zawarli z Niemcami na okres 10-letni układ przyjaźni. Równowagę tego stanu rzeczy jako tako podtrzymuje opinia publiczna w Polsce: prawie cała prasa polska wyowiada się za wzmocnieniem sojuszu z Francuzami, w stosunku do których Rząd Polski jest z wielką rezerwą; prawie cała prasa bije na alarm uwiadczając grożące niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, którym czynnik oficjalne wnowu pieją hymny pochwalne.

W rozrachunku zaś ostatecznym Warszawa pozostawia sobie wolne ręce, — dołączyć się do ugrupowania tych państw, które, ku końcowi rywalizacji okaże się bliższe interesów Polski.

Układając się ze sobą zarówno Polacy jak też Niemcy mieli swe wyrachowanie. Berlin sądził, że mniej więcej tyle czasu minie, nim Niemcy uporają się ze strefą nadreńską, Austrią i Czechosłowacją. Warszawa bynajmniej nie była skłonna zapomnieć, że załatwwszy swe sprawy na południowym wschodzie Reichu niewątpliwie zwróci się ku wschodowi — właśnie w kierunku Polski, zawdzając oczywiście jednocześnie o sąsiednie państwa bałtyckie.

Polska tedy postawiła sobie za zadanie skonsolidować swą pozycję w strefie nadbałtyckiej i tu na drodze tego zadania stanęły nienormalne stosunki z Litwą, które należało w ten czy inny sposób koniecznie uregulować.

## DLACZEGO W MARCU 1938?

Dlatego też jest rzeczą wątpliwą czy było dziełem przypadku, że akurat 11 marca, prawie w tym samym czasie, gdy w Wiedniu zaczęła się agonja reżymu Schuschnigga, a ca-

ły naród niemiecki z zapartym tchem śledził proces przyłączenia Austrii, — wtedy akurat podczas tego momentu dramatycznego na linii demarkacyjnej koło wsi Trasniki miało miejsce niesczęsne przejście granicy i padł fatalny strzał. Jednakże żeby nie wiedzieć jak wygodny moment do tego był wybrany, nikt nie wie co by się stało, gdyby odpowiedź Kowna z dnia 19 marca brzmiała inaczej.

Za Niemcem w pobliżu polskiego korytarza odbywały się dla niepowołanego obserwatora niewidoczne zjawiska, które jednakże wymownie świadczyły o wiszącym w powietrzu o szerokiej skali dramacie, przed którym być może nie ochroniłyby paragrafy umowy przyjaźnej z r. 1934. Lecz moment krytyczny minął stosunkowo szczęśliwie, i pan Beck wzięwszy w ręce atut stosunków z Litwą wyruszył w podróż naokoło Bałtyku, postanowiwszy stworzyć współpracę państw skandynawskich z bałtyckimi. Czyż można mu mieć za złe, jeżeli w centrum tej współpracy on, jako przedstawiciel mocarstwowej Polski chce widzieć Warszawę?

## CEREGIELE I OBAWY.

W obecnej chwili sztab dyplomatyczny w Warszawie już posiada wszystkie zebrane przez samego Becka materiały. Chyba nie będziemy w błędzie przypuszczając, że we wszystkich odwiedzonych stolicach między wierszami oficjalnych oświadczeń sympatyj, minister polski znalazł pewną dozę rezerwy, kierownik polskiej polityki zagranicznej z pewnością odnotował sobie te wszystkie usłyszane wątpliwości i wahania.

Można powiedzieć, że plan współpracy pana Becka doznał najbardziej chłodnego przyjęcia w Skandynawii. Nie bez zastrzeżeń i rezerwy przyjęły go kraje bałtyckie, którym niezupełnie przypadają do gustu ryzykowne wahania Polski pomiędzy Paryżem, a Berlinem. Wreszcie pan Beck miał okazję zauważyć, że atmosfera współpracy wśród sąsiadów — konkluduje „XX Amzius” — zamącają także niektóre niestety zbyt częste objawy polskiej polityki wewnętrznej, jako też zewnętrznej, które dają powody do myślenia, czy Polska czasem nie ma na oku celów imperialistycznych?

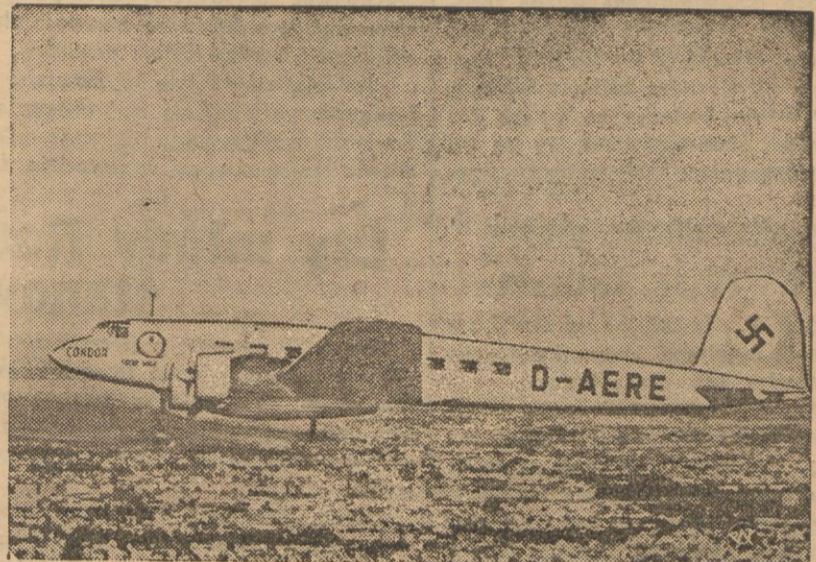
J. C.

Do „Kurjera Wileńskiego”  
**NEKROLOGI,  
OGŁOSZENIA**  
i WSZELKIE KOMUNIKATY  
po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje  
**Biuro Ogłoszeń  
Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82  
Kosztołrysy na żądanie.

## Wielkie rekordy lotnicze przez Atlantyk



Moment owacyjnego powitania Douglasa Corrigan na ulicach Nowego Jorku po sensacyjnym przelocie Atlantyku.



Samolot niemiecki F. W. 200 „Condor” (4-motorowy), który przeleciał bez lądowania przestrzeń Berlin — Nowy Jork. Po lądowaniu w Ameryce, lotnikowi pozostało jeszcze paliwa na trzy godziny lotu, a więc około tysiąca kilometrów.

## Odznaczeni

Wczorajszy „Monitor Polski” zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające:

Wielką wstęgą orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: gen. dyw. Leonowi Berbeckiemu, inspektorowi armii w Warszawie.

Krzyż komandorski z gwiazdą orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: gen. bryg. Edmundowi Stanisławowi Knollowi w Poznaniu, inż. Aleksandrowi Bobkowskemu, podsekretarzowi stanu w Warszawie, inż. Alfonsowi Walentemu Kuchnowi, naczelnemu dyrektorowi elektrowni miejskiej w Warszawie.

Krzyż komandorski orderu odrodzenia Polski za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: Alfredowi Bilykowi, wojewodzie lwowskiemu w Lwowie, inż. Mieczysławowi Dębskiemu, dyrektorowi departamentu Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie, płk. dypl. Władysławowi Kilińskiemu, szefowi gabinetu ministra spraw wojskowych w Warszawie, Stanisławowi Libkind-Lubodzieckiemu, prokuratorowi Sądu Najwyższego w Warszawie, inż. Kazimierzowi Mołuszcze, naczelnemu dyrektorowi Zakładów Chemicznych „Grodzisk” w Warszawie.

Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski za zasługi w służbie wojskowej: ś. p. płk. Zdzisławowi Jaroszewi-Kamionce, za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej: inż. Romanowi Orzechowskiemu, ppłk. Zygmuntowi Szafranowskiemu w Białymstoku, Józefowi Szczepanowskiemu, naczelnikowi wydziału komarsariatu rządu m. st. Warszawy, Tadeuszowi Szybelowi, dyrektorowi Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie, Michałowi Terleckiemu, naczelnikowi wydziału urzędu wojewódzkiego w Warszawie, ppłk. inż. Władysławowi Wojciechowskiemu 3 wiceprezosa zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie.

Ponadto „Monitor Polski” zamieszcza zarządzenie nadające szeregowi osób złote, srebrne i brązowe „krzyże zasługi” za zasługi na polu lotnictwa i organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## Wieś o radiu

Na rynku łukiskim

Rynek Łukiski wypełniony furmankami. Wtorek, dzień targowy. Wśród tłumu uwija się mała podkaszana handlarzka. Upał wycisnął na jej czole duże krople potu, który powoli spływa po twarzy. Twarz handlarzki poorana zmarszczkami, jak gąsienica. W białych wodnistych oczach upór i zawziętość. Kobieta pomaga sobie łokciami. Ze spieczonego gardła wydobywa się skrzeczący głos: „Jep nauchy, muchy na lep!” Wydostawszy się na wolną przestrzeń, handlarzka podskoczyła z zadowoleniem. Z jej ust buchnął śmiech.

Woda sodowa ma powodzenie. Przy budce ścisk. Ludzie piją i pychają, jak konie. Czarniawy młodziarz w zielonej koszuli gardzi tak mało szlachetnym napojem. Z nabożeństwem wyjął z kieszeni haczyk „czystej”. Jedno uderzenie dłoni o dno i gul, gul, gul. Wypróżniony haczyk

wypełnił się słońcem, zajaśniał, ale tylko przez chwilę, bo wnet smutnie skończył swój żywot na bruku, rozbijając się na drobne kawałki. Ocalała jedynie etykieta i w bolesnych skureczach przywarła do kamieni. Towarzysz czarniawego młodzieńca był zupełnie pijany. Przez moment zrobiło mu się nie dobrze. Za sekundę jednak znów namiętnie rozprawiali o „kitajcach”.

Owoce, warzywa, mleko. Balie, sity, łyżki. W wozach drzewo. Na pakownej furze siedzi ze spuszczoneymi nogami cała rodzina Hurbanowiczów ze wsi Świętniki gm. trockiego, pow. wileńsko-trockiego. Hurbanowicze Władysław i Jan oraz Paulina Hurbanowiczowa.

— Jakie audycje, nadawane przez Polskie Radio, podobają się najwięcej?

— Jak kiedy co przyjdzie.

Przy bliższych wyjaśnieniach okazuje się, że chcą więcej wieczorynek. Lubią Wołkęję i Ciotkę Albinową, ale nie zanadto. Odpowiada muzyka i transmisyje z życia. Rezolutna Paulina Hurbanowiczowa prosi radio o nadanie takiej sentencji, że „żona męża łupi”. A bije w tym celu, by więcej ją cenili. W ogóle „baby muszą być na gorze”. Gdy dzieje się inaczej — porządku żadnego nie ma.

W Świętnikach na ten przykład zabawę w święto 15 b. m. urządzili. Mężczyźni nie posłuchali kobiet „żeb już iść do domu” i „pobili się pomiędzy sobą”. Nożami. Jednemu całą rękę odkroili. I tak co niedziela tłuka się. Najbardziej wojowniczy przedstawiciel Świętnik od Bożego Narodzenia do tej pory w szpitalu leży.

Radio wszystko może — mówi Paulina Hurbanowiczowa — niech zrobi tak, „żeby nie pili i nie bili się”.

W Świętnikach są cztery aparaty radiowe. Mieszkańcy zbierają się i słuchają. Najczęściej chcieliby słuchać o tym jak gospodarke wzmocnić i rolę naprawić.

Tego samego zdania jest siedzący na wozie wśród butelek mleka o kilkanaście kroków dalej. Słujko Czesław ze wsi Skrudany, gm. mejszagolskiej, pow. wileńsko-trockiego. Oprócz gospodarskich porad w największym stopniu interesuje Słujkę dziennik radiowy, wiadomości. Każdy chce wiedzieć, co się dzieje na świecie. Skrudany są wsią średniozamożną. Na kilkanaście chat 8 posiada radiodbiorniki. O „Pogaduszkach mejszagolskich” Słujko wyraża się: takie sobie. Entuzjastycznie o wieczorynkach, muzyki zaś z płyt nikt nie chce słuchać. — Co to za nowość — ja sam mogę kupić patefon i kręcić co zechcę — powiada Słujko. — O piosenki, to insza rzecz...

„Dobrze posłuchać jak grają i śpiewają” — oświadcza Samotowicz Władysław ze wsi Mickuny, pow. wileńsko-trockiego. Tu znów największym powodzeniem cieszą się komunikaty meteorologiczne. Samotowicz słucha radia u sąsiada. Wieś Mickuny ma trzy detektory. — Mnie to, bez różnicy, ale wielu u nas chciałoby audycy po białorusku — stwierdza Samo-

towicz. — Kierownik szkoły też ma radio, zgrabnie gra. Nie można narzekać — aparaty nie psują się. Nikt dotąd żadnych z tego tytułu zażaleń nie wniósł.

Bez przesady należy zaliczyć Będony wieś gm. niemenczyńskiej do radiofonizowanych. Na sześć domów w czterech gra radio — informuje mieszkaniec tej wsi Romanowi Józef. Słucha radia u brata. Dobrze to — co ciekawe. Śmiesznie w radiu wychodzą wiejskie zabawy. A dziewcząt od piosenek to i trudno odpędzić. Najgorzej, że teraz czasu brak na słuchanie radia. Dużo roboty w polu. A jak człowiek spracowany to tylko spać.

Rynek Łukiski pomału zaczął wydłubiać się. Mała podkaszana handlarzka usiadła na chodniku i milcząc liczyła pięciogroszówki. Czarniawego młodzieńca i jego przyjaciela zatrzymała policja „za zakłócenie spokoju publicznego”. Pobili się między sobą na skutek różnicy zdań w ocenieniu sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Anatol Mikulka

# Tajemnicza choroba jadalnych ślimaków mogła pozbawić życia tysiące Belgów

Dr Peeters prowadzący obecnie w Brukseli badania nad zatrutymi mullami (jadłymi ślimakami), doszedł do niezwykle sensacyjnych wyników.

Okazuje się, iż tylko dzięki przypadkowi ludność belgijska nie spożyła 5000 kg tych ślimaków, które po złowieniu, zostały włożone do skrzyni i w parę godzin później miały być sprzedane na rynkach belgijskich. Wszystkie mule zawierały w sobie niezwykle silną truciznę, a ilość jej była tak wielka, iż mogłaby zatrucić kilkadziesiąt tysięcy osób.

Mule są w Belgii jedną z najbardziej popularnych potraw i każde miasto posiada specjalne restauracje, znane z przyrządzenia tego przysmaku. Są one przy tym, ze względu na swą niską cenę, jądane głównie przez ludność ubogą. Mule można jednak spożywać tylko świeże, inaczej można się nabawić nawet śmiertelnej choroby.

Niedawno stwierdzono, że kilka osób po zjedzeniu mull, złowionych w kanałach koło Bruges, zmarło w strasznych cierpieniach. Zaalarmowana służba zdrowia uratowała kilkanaście innych osób, lecz gdy zauważono, iż ma się tu do czynienia z jakąś nieznaną bliżej epidemią, przeprowadzono badania na kurach i z przerażeniem skonstatowano, że te po-

połknięciu mulla w kilkanaście minut później zdychały. Zawiadomiona o tym policja, skonfiskowała transporty mull, będące w drodze na rynki. 5000 kg tych ślimaków, przeznaczonych do spożycia, pośladało w sobie tak dużo trucizny, iż spożycie ich mogło się zakończyć nieprawdopodobną katastrofą. Zabroniono natychmiast połowu mull i dziś w całej Bel-

gii nikt nie ma odwagi wziąć tego przysmaku do ust.

Do chwili obecnej nie potrafiono znaleźć przyczyny przechodzenia przez mule choroby, która wywołała powstanie w nich tak gwałtownej trucizny. Stwierdzono jedynie, że jest to ta sama choroba, która w swoim czasie spowodowała w Kalfornii śmierć blisko 100 osób.

## Projekt ustawy dziennikarskiej na Węgrzech

Prasa budapeszteńska ogłasza tekst projektu ustawy dziennikarskiej, opracowany przez węgierskie min. sprawiedliwości. Projekt przewiduje utworzenie izby prasowej, która ma „zapewnić utrzymanie ducha narodowego i moralności chrześcijańskiej dziennikarzy i wydawców, bronić praw społecznych i zawodowych członków, utrzymać zewód na wysokim poziomie moralnym, mieć nadzór nad spełnianiem obowiązków zawodowych, wykonywać jurysdykcję dyscyplinarną i zajmować stanowisko w sprawach dziennikarstwa i wydawnictwa gazet”.

Jedynie członkowie tej przyszłej izby będą upoważnieni do wykonywania zawodu dziennikarskiego. Odsetek osób wznajania moższowego w zawodzie dzien-

nikarskim ma nie przekraczać 20 proc. Komitet wykonawczy nowej izby prasowej będzie miał prawo skreślenia z listy osób, które nie będą odpowiadały wymaganiom ustawy.

Poza przepisami o izbie ustawa zawiera przepisy ustawy prasowej, a więc zabrania zamieszczania artykułów i zdjęć, które mogłyby budzić niepokój publiczny, lub grozić ustrojowi społecznemu, lub też szkodzić interesom polityki zagranicznej obrony państwa, lub dobremu imieniu poszczególnych jednostek.

Projekt ten o charakterze bardzo surowym i o tendencjach wyraźnie zaczerpniętych z państw totalnych wywołał na Węgrzech duże wrażenie. Jak mówią ma on ulec jeszcze zmianom.

## Dziś mija 100 lat parowej komunikacji na Atlantyku

17 sierpnia mija 100 lat od chwili zaprowadzenia regularnej komunikacji oceanicznej między Ameryką a Europą.

Pierwszymi okrętami były parowe statki „Greats Western”, „Royal William II”, „Sirius” i „Liverpool”. Do tego czasu komunikację utrzymywały jedynie żaglowce. Pierwszym transportowcem był parowiec „Royal William”, który 17 sierpnia 1838 r. wypłynął z portu Plcton w Nowej Szkocji do Anglii. Podróż trwała 19 dni. Parowiec miał 80 ton ładunku i posuwał się naprzód siłą 200 koni.

## CZY TO MUZEUM REWOLUCJI FRANCUSKIEJ?



Takie pytanie mógłby postawić w pewnej chwili czytelnik, spojrzawszy na ilustrację. To jednak nie jest gilotyna i nie w muzeum rewolucji. Jest to szpitalny aparat do leczenia pewnego rodzaju wad kręgosłupa. Wypóbywują go dwie znane tenisistki angielskie: Doroła Round (po prawej) i Freda James.

## Czy młody Roosevelt wykorzystuje stanowisko ojca?

James Roosevelt, najstarszy syn prezydenta odpowiada na łamach „Colliers Magazine” bardzo rozpowszechnionego tygodnika, na zarzuty jakoby wykorzystywał stanowisko ojca dla korzyści osobistych.

Młody Roosevelt pracuje w jednym z prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych. Zarzucają mu w pewnych kołach, że posługując się nazwiskiem swego ojca, zdołał uzyskać ogromną ilość klien-

tów i zarabiał około 2 milionów dolarów rocznie. James Roosevelt powołując się na swe zeznania podatkowe, twierdzi, że jego najwyższe zarobki wynosiły 49.167 dolarów w 1937 r. a najniższe 21.714 dolarów w 1933 r. W końcu James Roosevelt oświadcza, że wszyscy ci, którzy twierdzą, że wykorzystywał stosunki w rządzie celem uzyskiwania klientów — kłamią.

## Za ożenek z Żydówką wydziedziczyli syna

Syn zamożnego rolnika Jana Szczepańskiego z Pruszcza koło Bydgoszczy studiował w Warszawie. Poznał tam Żydówkę niejaką Janinę Silberstein. Zakochał się w dziewczynie i ożenił się z nią, nie pytając o zgodę rodziców. O małżeństwie tym Szczepańscy dowiedzieli się dopiero po trzech latach.

Syn ukończył studia rolnicze i miał

objąć majątek po rodzicach. Planowano ożenić młodego z córką zamożnego sąsiada. Wtedy syn przyznał się, że jest już żonaty. Rodzice nie byli tym jednak zbyt zmartwieni i kazali mu natychmiast przedstawić żonę. Wtedy dopiero wyszło wszystko na jaw.

Szczepańscy postanowili syna wydziedziczyć.

## W biały dzień złupili sklep jubilerski w Bydgoszczy

W samym centrum Bydgoszczy na ul. Gdańskiej naprzeciw kościoła Klarysek, dokonano w biały dzień wchwałego rabunku. Włamywacze, krótko po zamknięciu sklepu, wtargnęli do magazynu jubilerskiego Kozłowskiego.

Jubiler po zamknięciu sklepu wyjechał samochodem do Gdyni. Pozakładał on na drzwi specjalne zamki, sprowadzone z zagranicy. Włamywacze usiłowały zamki te otworzyć. Po nieudanej próbie, przy pomocy podrobionych kluczy wtargnęli do piwnicy, w sklepieniu której wybili otwór i weszli do sklepu.

Przed godz. 21 zjawił się stróż nocny, który zauważył włamanie. Stwierdzono że włamania musiano dokonać w biały

dzień. O zuchwałości włamywaczy świadczy to, że przy składzie znajduje się posterunek policyjny.

Natychmiast wezwano telegraficznie z Gdyni jubilera Kozłowskiego. Na podstawie pobieżnych oględzin oszacował straty na przeszło 20 tys. zł. Złodzieje skradli kilkadziesiąt cennych pierścieni, wielką ilość srebrnych papierosnic i srebrnych ołówek.

**DRACENA duża szerokolistna** sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

## Po Niemczech w tempie 120

(Korespondencja własna)

Berlin, w sierpniu.

### DYLIŻANS CZY AUTOSTRADA?

Ktoś dowcipny zaproponował, żeby powstrzymać nieco rozpędzone motory na autostradach i umożliwić ludziom wolniejsze podróżowanie łącznie z podziwianiem okolicy, wdychaniem świeżego powietrza itp. W tym celu należy wprowadzić — twierdzi autor projektu — na ciekawszych odcinkach turystycznych dawne konne dyliżanse. Widocznie ma już dość nowoczesności i chce wrócić do dawnych przeżyć. Wydaje się jednak, że projekt nie znajduje zbyt wielu zwolenników. Równa wstęga autostrady nieciężko można przemieścić się o setki kilometrów bez zmęczenia, wrócić na czas do pracy.

Po Niemczech trzeba jeździć tylko autem. Koleje gęsta sieć pokrywają cały kraj lecz nie są za wygodne. Kurz i dym zatkanie resztki przyjemności. To też wybieramy auto. Niestety własnego nie ma. Jest za to wspaniały, luksusowy autobus „Opel-Blitz”. Mknie ku południo-

wym bawarskim jeziorom, mija po drodze ciężkie ładowne platformy, trzyma się zwinnych małych aut, nie ustępuje im w szybkości.

Krajobraz autostrady jest dość jednostajny, ale przed nami obiekty pięknych widoków i wypoczynku u stóp zielonych wzgórz podalpejskich.

Monachijskie dachy widać z daleka. W krótkich skórzanych spodkach na rowerze sunie ku miastu po asfaltowej ścieżce za autostradą stary wieśniak. Mijamy takich mnóstwo. Kobiety także. W barwnych fartuchach i szerokich spodniach kręcą pedały i kiwają przyjaźnie ręką, gdy przelatujemy koło nich. Rower w Bawarii jest codziennym sprzętem. Młodzież, gdy tylko ją stać na to, woli motorki.

### BURSZTYN BAWARSKI.

Monachium piękna stolica sztuki, oczko w głowie nowego reżimu, „Hauptstadt der Bewegung”, historyczny początek hitlerowskiego ruchu krzącającego się ongiś na konspiracyjnych zebraniach w

piwiami „Stencke” — ma jeszcze jeden, dominujący pomimo wszystko kolor: bursztynowego, słynnego na świat cały piwa bawarskiego.

Ten turystyczny skrót nie przeszkadza wcale zauważyć piękna samego miasta, nie przysłania widoku starego ratusza, nie zmienia faktu, że bmach wystawy ma larstwa jest godzinie zaradkości. Pójsz jednak do olbrzymich hal „Mathäser-Bräu” wypada, nawet trzeba koniecznie. Litrowy gliniany kufel zimnego jak lód piwa i komiżna, dwie białe kielbaski z grącą kapustą — to jest bilet wstępu, frycowe, które się chętnie płaci.

Żadne bodaj z miast niemieckich nie zachowuje w takim stopniu swego charakteru regionalnego, co Monachium. Prosty robotnik, i inteligent, turysta w dużej limuzynie — wszyscy noszą krótkie bawarskie spodnie i koszule bez żadnych krawatów, tak jak ten wieśniak pod miastem. Wygodnie, praktycznie i ładnie.

Po berlińskich rozczarowaniach, co do urody dzwiczęją przychodzi miła niespodzianka. Bawarkę pomimo swych dość nie zgrabnych szerokich sukien, ozdobionych z reguły kolorowymi fartuchami są wdzięczniejsze, zgrabniejsze i miłsze.

## NAJWIĘKSZY MIKROFON ŚWIATA.



Naturalnie — w Ameryce, która ma wszysko największe na świecie. Mikrofon ten został zainstalowany w Inglewood (Kalifornia) na czas wielkiego turnieju... brydżowego.

## Pogłębianie kanału łączącego Amsterdam z Morzem Północnym

Rozpoczęte przed kilkoma laty prace nad pogłębieniem i poszerzeniem kanału, łączącego port amsterdamski z Morzem Północnym dobiegają końca.

Kanał ten, długości przeszło 20 km, zamknięty jest od strony morza kilkoma śluzami, z których jedna jest największa w świecie. Szerokość kanału na zachód od Hamburg (Zaandam) wynosi obecnie: u brzegów 160 m, szerokość dna zaś 75 m. Dawniejsze wymiary były 110 i 50 m. Głębokość wynosi 13 m, przed tym 10,30 m.

Jednocześnie zbudowano drugi przejazd dla statków pod Hamburg. Na liście wielkich kanałów świata — Kanał Północno-Morski znajdował się pod względem szerokości i głębokości na trzecim miejscu po Kanale Suekim i Panamskim.

## Pogłoski o kanonizacji ostatniego cara

Lwowska „Nowa Zoria” przynosi wiadomości, jakoby arcybiskup cerkwi prawosławnej zamierzał kanonizować cara Mikołaja II. Konieczność kanonizacji ostatniego cara Wszechrzosi podkreślił miał arcybiskup prawosławny w Londynie Nestor.

## Kawa w tabletkach

Rząd brazylijski, w trosce o rezerwy zapasy kawy zdecydował się na produkcję tabletek prasowanych, które ze względu na konieczność zachowania aromatu — będą pakowane do specjalnych hermetycznych pudełek. Tabletki kawy są produkowane w różnych wielkościach i przypominają tabliczki czekolady.

## Walt Disney buduje studio filmowe

Słynny producent filmów rysunkowych Walt Disney nabył w pobliżu Hollywood w San Fernando Waley, niewielką posiadłość ziemską, gdzie ma zamiar w jesieni bieżącego roku wybudować nowoczesne studio, przeznaczone wyłącznie dla produkcji filmów rysunkowych.

## WYSTAWA SZTUKI.

Białe kolumny pałacu sztuki kryją w swym cieniu dorobek ostatnich lat malarstwa i rzeźby niemieckiej. Misję sztuki, postawionej między szerokie warstwy głosi hasło wypisane na otwarcie tej wystawy. Idą też te masy szeroką ławą i patrzą podziwiając, przeżywają.

Wystawa dzieli się wyraźnie na dwie części. Oficjalnie jest ich więcej, fachowo po załamaniach światła w mamurowych salach rozmiszczonych. Ale w syntetycznym skrócie pozostają tylko te dwie: ogólna, zrozumiała i bliska każdemu i druga, służąca celom programowo-propagandowym.

O ile w tej pierwszej znaleźć można wiele dzieł istotnie wartościowych, natchnionych i głębokich, o tyle w drugiej

## Trochę liczb ze statystyki warszawskiej

Według danych szacunkowych ogłoszonych w „Miesięczniku Statystycznym” wydawanym przez Zarząd Miejski w m. st. Warszawie, w dniu 1. 7. rb. Warszawa liczyła 1,272,9 tys. mieszkańców.

W m. czerwcu zawarto w stolicy 1.353 małżeństw, zarejestrowano 1.899 urodzeń i 1.016 zgonów.

Według przyczyn, największą liczbę zgonów spowodowały choroby serca (174), a poza tym: gruźlica (150), zapalenie płuc (107), nowotwory złośliwe (127) itd.

Zamachów samobójczych dokonano w m. sprawozdawczym 86, w tym z śmiertelnym wynikiem 25.

Przewłaszczeń nieruchomości dokonano w czerwcu 225 na sumę 11.575.912.

Stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym w zakładach zatrudniających normalnie 20 robotników lub więcej: zakładów czynnych w końcu maja było 686, robotników zatrudnionych — 84.165.

Frekwencja w kinach wynosiła w czerwcu 883.805 osób, w teatrach — 96.921, w teatrykach — 27.718, na koncertach — 1.481, na widowiskach sportowych — 75.610, w Ogrodzie Zoologicznym 46.590, na wycieczkach — 84.795.

Lombard Miejski wydatł w czerwcu 6.664 pożyczki na sumę 217.438 zł.

Gazownia miejska wyprodukowała w m. czerwcu 4.478.300 m. gazu; gazomierzy w końcu miesiąca było 103.316. Przyłączono do sieci 39 nieruchomości.

Elektrownia Miejska wyprodukowała w m. czerwcu 1.741.000 kWh energii elektrycznej, liczników w końcu czerwca było 245.897. Nieruchomości zelektryfikowane w końcu czerwca było 16.284.

## W Turcji więcej żonaty niż samotnych

Oficjalne statystyki tureckie stwierdzają, iż na terenie państwa tureckiego jest obecnie 3.160.367 żonaty mężczyzn i 3.305.967 zamężnych kobiet. Ten dziwny stosunek tłumaczy się tym, iż po wprowadzeniu w Turcji jednożeństwa znaczna liczba mężczyzn zrezygnowała z kilku żon, które jednakże w statystykach państwowych figurują jako mężatki.

## PRAKTYCZNY AUTOMAT.



Niemcy lubią wygodę. Ostatnio na emmentarzach berlińskich zainstalowano pomysłów urządzenie. Odwiedzający groby swych bliskich, gdy potrzebą im polewaczki do kwiatów, korzystają z tego właśnie urządzenia — po wrzuceniu monety 5- lub 10-fenigowej można zdjąć jedną polewaczkę. Mało tego! Gdy się wrzuci 10 fenigów, automat wydaje resztę, t. j. 5.

## TEMPO 120 WYZWA.

„Opel-Blitz” już czeka. Wyrwać się z Monachium nie tak łatwo, ale skoro się zdecydowało na tempo, trzeba jego trzymać.

Znów autostrada z tym samym krajobrazem. Rychło jednak zostaje na boku i motor zaczyna sapać na serpenlinie wznoszącej się ku ukrytym za wzgórzami jeziorom. Siedmiokilometrowa wstęga Tegernsee już się wylania spośród drzew. Czerwone dachy małych domków tworzą ramę, w której połyskuje błękitno-srebrna toń jeziora.

Tu wysiadamy.

Jan Jastrzębiec.

# Przemysł na Ziemiach Północno-Wschodnich

Uprzemysłowienie Ziemi Północno-Wschodnich, mimo, że stanowią one teren o dużych możliwościach industrializacyjnych i w produkcji niektórych surowców zajmują dominującą pozycję w skali ogólnopolskiej (olcha — 64 proc. ogólnopolskiej produkcji, osika — 72 proc., len — 56 proc., przemysł dyktowy — 69 proc.) postępuje dość opornie.

Składa się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim brak lokalnych rynków zbytu, co zmusza wytwórców do ponoszenia znacznych kosztów transportowania wytworzonych materiałów na rynki bardziej odległe. Słaba sieć drogowa, niedostateczne inwestycje energetyczne, narzucające konieczność sprowadzania drogiego paliwa węglowego dla celów przemysłowych, nieprzychylnie nastawienie sfer przemysłowych i handlowych innych dzielnic Polski do uprzemysłowienia Ziemi Północno-Wschodnich ze względów konkurencyjnych, brak miejscowego kapitału, wreszcie przeszkody natury administracyjnej, wypływające z eksponowanego położenia zwłaszcza Wileńszczyzny i Nowogródziny.

Jeżeli chodzi o samo Wilno, to tu po za wymienionymi już hamulcami podkreślić jeszcze należy specjalne ograniczenia, jak utrudniona procedura zatwierdzenia wszelkich inwestycji ze względu na warowny charakter Wilna oraz utrudnienia, jakie podobno stwarza zakładanym przedsiębiorstwom komisja urbanistyczna, mająca na celu ogólny rozwój miasta.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach uprzemysłowienie Ziemi Północno-Wschodnich rozwija się opornie i mimo wzrostu zakładów przemysłowych ilość ich i zdolność produkcji daleka jest od dostatecznego wyzyskania lokalnych możliwości.

Według danych zebranych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie, stan przemysłu w okręgu Izby na 1937 r. wygląda następująco: w woj. wileńskim większych i mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych było 2239, w woj. nowogródzkim 2278, woj. poleskim 2171 i woj. białostockim 4126. Niemal wszystkie dziedziny przemysłu, za nielicznymi wyjątkami, rozwijały się stale. W okresie od 1933 do 1937 r. ilość zakładów w przemyśle metalowym precyzyjnym na terenie izby wzrosła z 15 do 44, w przemyśle

elektrotechnicznym i radiotechnicznym z 90 do 129, elektrowni, gazowni i wodociągów z 86 do 128, w przemyśle drzewnym z 737 do 1279, w tym same tartaki powiększyły się z liczby 350 do 434; w przemyśle budowlanym z 40 do 64, papierniczym z 73 do 90, poligraficznym z 156 do 198; zwirownie, kopalnie kredy i torfu zwiększyły się z 3 aż do 36, w przemyśle mineralnym ilość zakładów wzrosła z 584 do 860 pomimo, że ilość należących do tej dziedziny przemysłu cegielni i dachówek spadła z 510 do 473, a kaflami z 67 do 39; w przemyśle spożywczym zaznaczył się poważny wzrost z 3473 do 4791 zakładów, w tym samych tylko młynów zwiększyło się z 2116 do 2808; przemysł chemiczny zwiększył stan posiadania z 588 do 691 zakładów, włókienniczy z 678 do 1128, skórzanym z 48 do 71, płodów rolnych i hodowlanych z 241 do 341, wreszcie różne inne przedsiębiorstwa przemysłowe z 576 do 816. Spadła za ten okres (rok 1933—1937) jedynie ilość zakładów w przemyśle metalowym i maszynowym — z 28 na 27 i jeszcze znacznie w przemyśle galanterijno-odzieżowym — z 220 na 118. W ogólnej sumie jednak ilość zakładów przemysłowych w ciągu ostatnich czterech lat wzrosła z 7638 do 10814. Ten niewątpliwie pocieszający fakt wzrostu ilości zakładów przemysłowych nieco pomniejsza ta okoliczność, że rozwój przemysłu na Ziemiach Północno-Wschodnich od szeregu lat idzie w kierunku zróżniczkowania pod wzglę-

dem branż. Jak udział procentowy ilości przedsiębiorstw przemysłowych podstawowych w Okręgu Izby P.-H. w Wilnie spadł w roku 1936 w porównaniu z r. 1930: przemysł drzewny z 11,99 proc. do 10,75 proc., przemysł mineralny z 10,25 proc. do 7,91 proc., przemysł spożywczy z 49,88 proc. do 45,64 proc. i przemysł chemiczny z 9,71 do 7,19 proc. A jednocześnie w przemyśle pomniejszych udział procentowy ilości przedsiębiorstw w r. 1936 wzrosł w zestawieniu z r. 1930 łącznie dla 8 branż (plody rolne i hodowlane, przemysł metalowo-precyzyjny, elektro-radiotechniczny, budowlany, papierniczy, włókienniczy, różny oraz dla gazowni, elektrowni i wodociągów) z 12,50 proc. do 24,49 proc.

Warto również zaznaczyć, że w miarę wzrostu nowych zakładów przemysłowych element polski wzmaga się na sile i chociaż nie w takim tempie, jak w handlu — jednak coraz skuteczniej zaczyna konkurować z elementami innymi i w nie których dziedzinach przemysłu zdobywa jąc nawet przewagę, jak np. w przemyśle mineralnym, spożywczym, budowlanym, płodów rolnych i hodowlanych. I podczas kiedy w r. 1933 w rękach polskich było 28,2 proc. przemysłu Ziemi Półn.-Wschodnich, a w rękach żydowskich 61 proc., w roku 1937 stosunek ten nieco się zmienił na element polski przypada 40,4 proc., na żydowski 56,4 proc. Reszta to firmy niemieckie, których procent od 1933 do 1937 r. wzrósł z 0,8 do 3,2. (m).

## Przy junackim ognisku

Nie wiem, czy wiele napisano artykułów na temat eksperymentu, jakim są tegoroczne hufce pracy junaków z cenzusem. Przepuszczam, że temat ten musiał być obrabiany fachowo, rzeczowo i wszechstronnie.

Zamiarem moim jest podzielić się wrażeniami z ogniska hufca pracy junaków z cenzusem II turnusu w Kojranach, 13 sierpnia. Tak jak odczułam ten nastrój w cudowny wieczór sierpniowy, na tle pełni księżyce przy blaskach płonącego ogniska. Oby udało mi się tą garścią wrażeń powtórzyć krzywdę nieobecnych przy tej uroczystości rodziców junaków, którzy nie mieli sposobności zrozumieć głębokiego sensu 4-tygodniowego współżycia tych z cenzusem z tymi, których cenzus na razie zamyka się w krzepko pracującej dłoni. Po okresie współżycia i pracy u pierwszych wytwarza się szacunek dla pracy fizycznej, w drugich tęsknota do przeżyć intelektualnych. I oto na naszych oczach dokonuje się proces równania ku górze.

Program i wykonanie sobotniego ogniska w Kojranach dawało krzepiące doświadczenie, że ci młodzi, przeważnie równoletni albo rok młodszy od Polski niepodległej obywateli, wchodzą w nowe życie jako świadome ognio w tok rozpoczętej przez ich rodziców pracy nad budową nowej Polski.

W części tzw. poważnego programu, odgrodzonej głosem „na serio” konferansiera od części bardziej lekkiej z racji nadechającej rocznicy święta żołnierza (15. VIII.) utrzymano miarę między podniosłością nastroju a zbyt dużym sentymentalizmem co wynikało z prawdziwości odczuć i wygłaszanych poezji, przeważnie zrodzonych na obozie przez barokorosiłych poetów. Poziom punktów programu wykonanych przez cenzusowców i beceenzusowców niczym się nie różnił. Wybrano do tych produkcji ohoatników z Bożej łaski, bez oficjalnej etykiety cenzusu. Szczerze sobie wzajemnie dziękowano za doznane przeżycia. I wtedy niczym się nie różniąc przy świetle księżyca sylwela beceenzusowca mówiła o swej wdzięczności tamtej sylweli zrekomo z cenzusem.

Rozrywkowa część programu dająca przez króć obozowe życie, podpatrzona od jego podzewki, wybryki miająca przez soczewkę satyry jego blaski i cienie, zapoznała nas z arcymilnymi typami szarż obozowych, które z racji swych niebosiężnych rang szierantów i kaprali, przedstawione były raczej jako jakieś gderliwe wujaszki niż srogie komendanty.

Kapitałnym punktem programu był moment, kiedy w czasie walki torreadora z bykiem zerwał się buldog jakiegoś dostojnika wojskowego z I rzędu i z ujadaniem rzucił się do 4 tydek ludzkich, bohaterstwo do końca imitujących nogi rozjuszonego byka. Rocho się od powiedzonek, wywołujących salwy śmiechu wśród bardziej uświadomionych na tematy lokalne widzów. W blaskach płonącego ogniska śmiały się żołnierskie robawione twarze. I pomyśleć, że tak niedawno, bo w r. 1914 ojcowie ich mieli tyle samo lat co dziś oni.

Humor wojenny i humor pokoju związały dwie generacje w pogodnym rodzinnym rytmie wspólnego marszu życiowego w niepodległej Polsce. Tradycja zadzierzgniętych przyjaźni na obozie bez względu na oficjalny cenzus inteligencji, przetrwała tak jak przetrwały w wielu formacjach wojskowych z czasów wielkiej wojny z I Brygadą na czele.

Jedna z matek junackich.

**HOTEL EUROPEJSKI**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach, Winda osobowa

## Nowinki radiowe

### Dobry przykład Braślawia

Człowieka, który przyjeżdża do Braślawia po wycieczce w wielu naszych miastach i miasteczkach ogarnia zdumienie. Skąd się wzięło tutaj tyle aparatów? Z każdego prawie domku wydziera się głosnik. Można wysłuchać każdego odczytu spacerując wzdłuż ul. 3 Maja.

Jak widać Komitet Radiofonizacji Kraju, filia braślawska, działa dobrze. Mile jest stwierdzić, że pomimo takiej ilości aparatów lampowych nie słyszałem w przeciągu tygodnia mego pobytu ani obcego języka, ani obcych melodii. W lwiej części było słychać głos spikerów warszawskich.

Rozwiązanie zagadnienia radiofonii w pasie przygranicznym wydaje się tedy, być proste. Zwiększać ilość aparatów lampowych i wpływać na ludność, żeby słuchała audycji wojewódzkich. Ułatwić nabywanie długimi i wygodnymi ratami.

Jeżeli chodzi o program to braślawianie nie żalą się, że tak mało słyszą o sobie. Mając aż 60 miejscowości letniskowych chcieliby od radia trochę reklamy, i trzeba przyznać, że zasługują na to w zupełności. Powiat braślowski jest tak piękny i ma tyle ciekawych pałaców i kościołów, że jest o czym pisać i jest o czym mówić przez radio.

To też miejmy nadzieję, że życzenia powiatu zostaną spełnione i że usłyszymy niejednokrotnie piękne reportaże z pięknego kraju jezior.

## Przyszczyca w Polsce

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w okresie od 22. VII do 5 sierpnia rb przyszczyce (zarazę pyska i racie) stwierdzono w 6.961 miejscowościach, z tego na woj. białostockie przypada 161 miejscowości, na kieleckie — 1.035, na krakowskie — 479, na lubelskie 243, na łwowskie — 249, na łódzkie — 1.137, na nowogródzkie — 3, na poleskie — 4, na Pomorze — 814, na Wielkopolską — 1.494, na Śląsk — 217, na woj. warszawskie — 1.124, i na Wołyń 1 miejscowość. Po odjęciu jednego ogniska zlikwidowanego przez wybitcie zwierząt oraz 969 ognisk wygasłych, na dzień 5 sierpnia rb. było 5.991 miejscowości nawiedzonych zarazą. Ogółem w dniu 5 sierpnia rb. na terenie 13 województw 163 powiatów stwierdzono przyszczyce w 47.772 zagrodach.

## Znacznie wolniejszy niż za granicą jest bieg telegramów w Polsce

Władze pocztowe zwróciły ostatnio uwagę wszystkich podległych placówek na konieczność dołożenia wszelkich starań w kierunku usprawnienia ruchu telegramów w ogóle, a w szczególności telegramów zagranicznych. Jak bowiem wynika ze statystyki ruchu telegramów zagranicznych, sporządzonej przez Międzynarodowe Biuro Telekomunikacyjne w Bernie, bieg tych telegramów na terenie Polski jest b. powolny.

Odbiega on znacznie od ustalonych norm międzynarodowych, które wymagają, aby przynajmniej 75 proc. ogólnej liczby telegramów przechodziło w czasie do 30 minut.

Obecnie ustalone zostały maksymalne normy czasu, jaki winien upłynąć od przyjęcia telegramu zagranicznego od nadawcy, celem przekazania do urzędu człowiego. Normy te zależnie od położenia (siedziby) urzędu przyjmującego, wahają się od 10—30 minut.

## Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 200 „Kurjera Wileńskiego” z dn. 23 lipca rb. artykułem pt. „10 tys. zł. odszkodowania za śmierć żony żąda mąż od Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie”, uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Abram Adelman wystąpił przeciwko Ubezpieczalni z powództwem o 10.000 zł. tytułem odszkodowania za przedwczesną śmierć żony. Nieprawdą jest również, jakoby Adelman przed z górą rokiem zwracał się o skierowanie jego żony do lekarza specjalisty.

Natomiast faktem jest, że wyżej wspomniany artykuł jest zgola bezpodstawny, gdyż ani Adelman nie wytaczał Ubezpieczalni żadnego procesu, ani Ubezpieczalnia nie wyszczała żadnej sprawy sądowej przeciwko Adelmanowi.

Żaden Abram Adelman wśród ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie nie figuruje, wobec czego żona jego nie była i nie mogła być leczona przez lekarzy Ubezpieczalni.

DYREKCJA  
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ  
W WILNIE

## DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.

INHALATORIUM.

IRYGACJE I PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA, POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWA PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienukach, Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie o razwszystkie placówki „Orbisu” w kraju i za granicą

## Reglamentacja eksportu raków

W numerze 59 Dziennika Ustaw z 12 sierpnia pod poz. 461 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej — wywozowej, która wprowadza cło wywozowe na raki żywe słodkowodne w wysokości 2 zł od kilograma brutto. Wymienione cło ma charakter organizacyjny, albowiem ma służyć do zrehabilitowania eksportu raków z Polski.

Srodkiem organizacyjnym ma być możliwość uzyskiwania zwolnienia od cla przesyłek raków „wywozonych za zaświadczeniami Min. Przem. i Handlu.

Aczkolwiek obwieszczenie wykonawcze nie zostało dotychczas opublikowane, (ukaże się w dniach najbliższych) wzmiankowane rozporządzenie Min. Skarbu weszło w życie w 3 dni po dniu ogłoszenia, to znaczy dnia 15 bm.

Sfery gospodarcze, które przyczyniły się do wydania ośnośnych zarządzeń, informują nas o zasadniczej formie organizacji wywozu raków, opartej o cło wywozowe. Mia nowicie przewiduje się rejestrację eksportu raków pod kątem widzenia pewnych wymogów, mających doprowadzić do selekcji firm. Ponadto ma być sprawowana przez aparat inspektorski Rady Handlu Zagraniczne go doraźna kontrola przesyłek eksportowych celem sprawdzenia, czy wysyłane raki odpowiadają przepisom standaryzacyjnym.

Mysla przewodnią zainteresowanych czynników gospodarczych, które wystąpiły wobec sfer rządowych z wnioskiem o wprowadzenie reglamentacji eksportu raków z Polski była konieczność uzdrowienia i unormowania stosunków, panujących dotychczas w tej branży. Przede wszystkim brak selekcji eksporterów doprowadził do tego, że poja wila się na rynku rzesza niewykwalifikowanych eksporterów, rekrutujących się przeważnie z grona przygodnych wysyłaczy drobnych przesyłek raków, nieobznajmionych z techniką eksportu raczanego, nie posiadających stałych stosunków z odbiorcą, a przy tym ignorujących celowość stosowania racjonalnej kalkulacji kupieckiej. Poza tym poważną bolączką była działalność szeregu agentów firm importerskich, którzy będąc

na usługach firm zagranicznych pracowali metodami wykluczającymi troskę o należyte wykorzystanie raków jako przyrodzonego bogactwa Ziemi Północno - Wschodnich. Działalność tych czynników prowadziła z reguły do rabunkowej gospodarki, wyniszczającej nasz rakostan, jak również przyczyniła się do wydatnego i nieuzasadnionego obniżenia cen.

Obok tych momentów, wiele szkodliwych, można wymienić fakt popadnięcia eksporterów polskich w zależność od odbiorcy zagranicznego, który nie tylko dyktował ceny, lecz również dążył do pielęgnowania istniejącego stanu na rynku, a który w tym stanie było mu najwygodniej eksploatować

## Z komina na bruk spadł akrobata

Tragicznie zakończył się niezwykle za kład między murarzami w Zgierzu. Przy remoncie domu przy ul. Gen. Orlicz-Dreszera pracował 26-letni murarz, Mieczysław Oleskiński. Złożył się on z kolegami, że potrafi stanąć na rękach na kominie. Gdy stał już na kominie i miał wykonać akrobację — obsunęła się nagle cegła i murarz runął z wysokości 3 piętra na bruk. Nieszczęśliwy uległ wstrząsowi mózgu i doznał pęknięcia czaszki.

## Rynki amerykańskie będą importowały ziola wileńskie

Ziola lecznicze wileńskie zdobywają powoli, lecz systematycznie nowe rynki zbytu. Poza rynkami europejskimi, które importują w większej ilości ziola lecznicze z terenu wileńskiego przybyła obecnie Ameryka. W bież roku zapotrzebowania na ziola lecznicze przekraczają sumę 500 tys. zł. W ub. roku wywieźliśmy różnych gatunków ziół na sumę 452 tys. złotych, zaś w latach 1932—35 zaledwie na sumę 230 tys. zł. Postęp w eksporcie ziół za granicę jest olbrzymi.

## Nowe filmy polskie

W chwili obecnej znajduje się na warszawskiej, względnie jest w przygotowaniu szereg filmów polskich.

Ukończone zostały prace nad filmem „Acruga młodość” M. Waszyńskiego, według scenariusza A. Sterna. Role główne grają: Gorczyńska, Junosza-Stepowski, Cwiklińska, Wisniewska, Zacharewicz, Znicz i inni.

Wykonany został film „Ostatnia brygada” według powieści Mostowicza, w reż. Waszyńskiego z Gorczyńską, Barszczewską, I. Wysocką, Junoszą-Stepowskim, Sawanem i in.

Na ukończeniu są zdjęcia do filmu „Moi rodzice rozwodzą się”. Reżyseruje M. Kravicz. W rolach głównych M. Gorczyńska, F. Brodniewicz, K. Junosza-Stepowski, L. Niemirzanka i inni.

Rozpoczęte zostały zdjęcia do filmu „Trzy serca” według powieści Dołęgi-Mostowicza pod kierunkiem reżyserskim M. Waszyńskiego.

Ukończono zdjęcia plenarne do filmu „Gehenna” według powieści Heleny Miszkec. Role główne w rękach M. Cwiklińskiej, L. Wysockiej, Iny Benity, St. Wysockiej, W. Zacharewicza, B. Samborskiego, A. Fertnera i in.

W pełnym biegu są prace nad filmem „Florian”, który reżyseruje Leonard Buczkowski. Obsadę stanowią: St. Angelówna, K. Junosza-Stepowski. Ilustracja muzyczna J. Maklakiewicza. Również w toku są prace nad filmem „Sygnali” według scenariusza Tad. Kańskiego w reżyserii Józefa Lejtesa. W filmie tym grają: Lena Żelichowska, M. Cwiklińska, W. Zacharewicz, K. Junosza-Stepowski, St. Wysocka i in.

W przyszłym miesiącu rozpoczną się zdjęcia plenarne do filmu „Dewajtis” według powieści M. Rodziewiczówny.

W przygotowaniu znajdują się filmy: „Dzień upragniony” — transpozycja powieści St. Kiedrzyńskiego, reżyseria Henryka Szaro. Obsada: E. Barszczewska, M. Cwiklińska, K. Junosza-Stepowski i M. Zulfz.

„Za winy niepopelnione” według powieści M. Bałuckiego pod tym samym tytułem.

„Lalka” Prusa, według scenariusza Anatola Sterna.

„Trampy Lwowa” w reżyserii M. Waszyńskiego z udziałem popularnej pary lwowskiej — Szczepka i Tońska, komika Sielańskiego i in. A wreszcie „Doktor Murek” według powieści Dołęgi Mostowicza z Broniewiczem w roli głównej i pod kierunkiem reżyserskim Jul. Gardana.

# KRONIKA

SIERPIEŃ

17

Środa

Dziś: Jaka.  
Jutro: Agapita M.Wschód słońca — g. 3 m. 57  
Zachód słońca — g. 6 m. 48Sposrzenia Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie z dn. 16. VIII. 1938 r.

Ciśnienie 754

Temp. średn. +23

Temp. najw. +28

Temp. najn. +17

Opady 1,2

Wiatr połudn.

Tend. barom. ciśnienie bez zmian

Uwaga: dość pogodnie.

## LIDZKA

— **Min. Kaliński w Lidzie.** Przybył do Lidzi minister P. i T. Kaliński w towarzystwie wicedyrektora P. i T. pułk. Goebela oraz naczelnika Kozłowskiego z Wilna. Minister Kaliński zlustrował warunki pracy Urzędu Pocztowego w Lidzie oraz za znajomości się ze stanem robót budowlanych nowego gmachu, przeznaczonego na urząd pocztowy. Kierownictwo budowy otrzymało od p. ministra zlecenie, aby gmach był wykończony i oddany do użytku najpóźniej do 7 września br. Zaimmowany dotychczas budynek przez pocztę pomieszczenia gimnazjum prywatne uruchomione przez miejscowych osadników w przyszłym roku szkolnym.

— **Święto Żołnierza Polskiego w Lidzie.** Z okazji przypadającej rocznicy Święta Żołnierza Polskiego odbyło się w kościele farnym w Lidzie uroczyste nabożeństwo z licznym udziałem wojska, przedstawicieli władz i społeczeństwa. W godzinach popołudniowych w sali teatru „Era“ zorganizowano okolicznościową akademię, w której poza organizacjami b. wojskowych udział wzięli członkowie obwodu lidzkiego OZN. Na zakończenie uroczystości złożony został wieńiec przy pomniku poległych.

— **„Strzelec“ mistrzem Lidzi.** 14 bm. na miejskim stadionie sportowym w Lidzie rozegrany został finałowy mecz piłki nożnej o mistrzostwo m. Lidzi pomiędzy drużynami KS Makabi a KS Strzelec zakończony zwycięstwem Strzelca w stosunku 2:5 (1:3). Mistrzem Lidzi została drużyna Strzelca która w dniu 15 bm. otrzymała uroczyste puchar m. Lidzi, ufundowany przez p. Józefa Zadurskiego, burmistrza miasta Lidzi. Drugie miejsce zajęła drużyna KS Makabi, a na trzecim znalazła się „Parkowianka“.

— **Cyrk Staniewskich w Lidzie.** W przyszł. tyg. przyjedzie do Lidzi cyrk Staniewskich, który rozbije swe namioty na zamku Gedymina. Ponadto zapowiedział swój przyjazd do Lidzi cyrk „Korona“.

## POLESKA

— **Lustracja.** Bawił w Pińsku wice wojewoda poleski p. Bieniewski w asyście naczelnika wydziału samorządowego województwa p. Gałasiewicza dokonyując lustracji starostwa i wydziału powiatowego. Ponadto p. wicewojewoda zwiedził tereny Jarmarku Poleskiego.

— **Zmiany w sądownictwie.** Dotychczasowy prezes Sądu Okręgowego w Pińsku p. S. Wałkowski został przeniesiony w stan spoczynku. Stanowisko prezesa Sądu objął przewodniczący Wydziału Cywilnego p. Z. Bełlingier.

— **Zakończenie strajku.** Strajk robotników przy budowie wodociągów został zlikwidowany. Przedsiębiorca wypłacił należną robotnikom.

— **Dziennikarze Warszawscy w Pińsku.** W niedzielę przybyła do Pińska grupa dziennikarzy warszawskich złożona z 21 osób. Goście zabawili w Pińsku 2 dni, zwiedzając miasto i Jarmark Poleski. W poniedziałek 15 bm. w sali obrad Rady Miejskiej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniom Jarmarku.

## NIĘŚWIESKA

— **Powodzenie zbiórki na FON.** Rozpoczęta niedawno przez rzemiosło chrześcijańskie ziemi nowogródzkiej zbiórka ofiar na dozbrojenie Armii znalazła żywy oddźwięk w powiecie nieświeskim. Zwołane w tym celu nadzwyczajne walne zgromadzenie Ogólnego Cechu Rzemiosła Chrześcijańskiego z teren umiasta i okolic zgromadziło liczne rzesze członków. Wyznaczoną przez centralę nowogródzką sumę dla oddziału nieświeskiego zebrani nie tylko przyjęli w całości, ale również na tymże zebraniu złożyli od razu gotówką kwotę znacznie większą.

Należy podkreślić, że nieświeski cech działając w porozumieniu z miejscowym OZN jest dziś najżywością zrzeczeniem w powiecie.

Na marginesie tego zgromadzenia konstatajemy smutny fakt, że mimo specjalnych zastrzeżeń nikt z przedstawicieli władz, ojców miast i innych „dygnitarzy“ społecznych na zgromadzenie nie raczył przybyć. Zgromadzeni chrześcijanie rzemieślnicy półtorę godziny czekali na „władzę“ bez skutku, pytając dlaczego tak jest...

— **W związku z uroczystościami Święta Żołnierza** odbyło się w garnizonie nieświeskim i garnizonach KOP szereg podniosłych uroczystości przy licznym udziale szerokiego mas. We wszystkich komórkach Zw. Strzel. na terenie powiatu przeprowadzono koncerty, ogniska, zawody sportowe i szereg imprez dochodowych na cele oświatowe żołnierzy. Najokazalej Dzień Żołnierza uczcił pododdział ZS w Użance, gm. horodziejskiej, gdzie na cmentarzu poległych żołnierzy w obecności kilku tysięcy wieśniaków pogranicznych wsi oraz działwy szkolnej i młodzieży zrzeszonej odbył się podniosły apel.

## OSZMIAŃSKA

— **Urlop starosty.** Z dniem 13 bm. starosta powiatowy oszmiański Eustachy Chrzastowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Za stepstwo objął w. starosta Henryk Sylwestrowicz.

— **Dodatkowe budżety samorządowe.** W dniu 12 bm. w Oszmieńsku pod przewodnictwem starosty powiatu odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej.

Rozpatrzone sprawozdania z zamknięcia roku budżetowego 1937-38 wykazują nadwyżkę w sumie 54.7877 zł.

Na posiedzeniu uchwalono dwa dodatki do budżetu na rok 1938-39 — jeden na utrzymanie Powiatowej Lecznicy Zwierząt na sumę 1.350 zł, drugi zaś na rozparcelowanie wymienionej nadwyżki z budżetu 1937-38.

Nadwyżka została przeznaczona przede wszystkim na cele inwestycyjne drogowe oraz na zwiększenie funduszu obrotowego.

Z szeregu innych rozpatrzonych spraw na uwagę zasługuje sprawa zwolnienia rolników wsi skomasowanych od podatków na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego na okres trzech lat, a to wobec konieczności przenoszenia przez rolników swych budynków na nowe działki, co związane jest z ich strony z wydatkami.

— **Starosta powiatowy na rozprawie karnej - administracyjnej,** odbytej w dniu 12 bm. ukarał za potajemny ubój zwierząt go-

## Weksle, nogi i zębra

Malawski Wolf (ul. Wileńska 15) znany w Nieświeżu kupiec - manufakturzysta, właściciel największego sklepu, spadł ze strychu wprost do piwnicy, łamiąc sobie nogi, zębra i gruchocząc głowę.

Pogotowie odwoziło Malawskiego natychmiast do szpitala w Wilnie.

Malawski porządkował na strychu nieprzeliczoną stertę weksli swych wierzycieli (niemal wszystkie nieświeżanie ubiera się „na raty“ u Malawskiego). Pograżony w kontemplacji zsunął się z weksli i zleciał aż do piwnicy.

## Śmierć pod kołami pociągu

Na odc. Grajewo—Białystok (szlak Osowiec—Mońki) w dniu 11 bm. pociąg osobowy najechał na furmankę, rozbijając ją i zabijając 70-letniego Jana Wysockiego.

O godz. 13 dnia 11 bm. na odcinku Iwaelewie—Św. Wola pod przechodzący pociąg rzucił się człowiek, nieustalonego nazwiska, w wieku około lat 25. Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz śledczych.

## Ponura statystyka

Jak wykazuje statystyka przeprowadzona na terenie województwa nowogródzkiego w miesiącu lipcu rb. nawiedził Nowogródzkie szereg burz, połączonych z huraganem i gradobiciem, które w kilkunastu miejscowościach poczyniły ogromne спустoszenia, niszcząc kompletnie zasiewy. Od piorunów w czasie tych burz wybuchło 75 pczarów i 17 osób straciło życie wskutek porażenia przez piorun.

W lipcu utonęło w Nowogródzynie ogółem 16 osób, w tym najwięcej nieletniej młodzieży, pozbawionej należytej opieki podczas kąpiel.

## Schronisko turystyczne

Wobec stale zwiększającej się frekwencji turystów do Nowogródka, Związek Propagandy Turystycznej w Nowogródce przystąpił już do budowy schroniska turystycznego.

Na budowę schroniska udzieliło subwencji Ministerstwo Komunikacji, a Zarząd Miasta Nowogródka — bezpłatnego placu pod budowę.

## 60 ha lasu spłonęło koło Palestyny

Na terenie gminy gierwiackiej koło kolonii Palestyna spaliło się około 60 ha lasu.

Straty są znaczne.

## POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“  
15% rabatu

spodarskich mieszkańców m. Smorgonie Cu kiermana Neucha na dwa miesiące aresztu bezwzględny oraz Milnera Fajwę w dwóch sprawach na cztery miesiące aresztu bezwzględny oraz konfiskatę zajętego mięsa.

by okolica rola się od niebezpiecznych bandytów. No i cóż za zdumiewająca gajowa wreszcie? Dr Johnke przez cały czas tej niecodziennej rozmowy nawet nie podejrzewał, że ma do czynienia z kobietą.

Patrzając teraz, jak niepokojująco surowa i milcząca zdejmowała z półki grubą księgę i temperowała energicznie gęsie pióro (coż za staroświeczyzna), słysząc jak zatrzeszczał pod jej ciężarem dębowy stołek, kiedy siadała, aby wciągnąć do rejestru jego zamówienie na drzewo, rozumiał dobrze, dlaczego do Tere-sinka nie zaglądał nigdy żaden złodziej leśny. Pomyślał też, że nieporęcznie byłoby spotkać się z tą kobietą w chwili, kiedy wyruszą na zdobycie „Złota Renu“. I w tej chwili właśnie zrozumiał ostatecznie, jak bardzo przewidujący i mądry był plan pastora. Tak. Zapewnienie życzliwej pomocy i wskazówek Anki było niezbędne.

Anka!

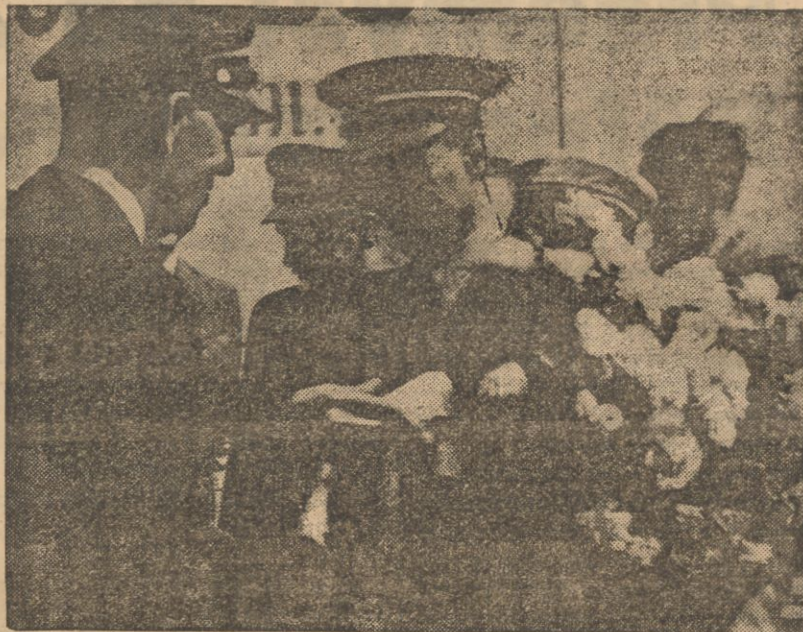
Przymknął oczy i po raz setny może wywołał w swej wyobraźni wspomnienie powiewnej postaci leśnej dziewczyny. Prawie wyczuwał jej obecność. Słyszał niemal jej srebrzysty, młody śmiech, dzwoniący w tej ponurej izbie.

Drgnął nerwowo. W ciągu tych dni ostatnich, od czasu, kiedy po raz pierwszy i jedyny na razie spotkał tę dziewczynę, zawsze na jej wspomnienie czuł ten sam szczególny dreszcz i ogarniała go dziwna, dotąd nieznaną tęsknota. Za czym? Tego sam dobrze nie wiedział.

Byłaby to... Byłaby to miłość? Aha, skądże? Uśmiechnął się ironicznie na samo przypuszczenie, że mógłby się zakochać. On? Johnke? W Polsce? Nie! Nigdy w życiu!

— Trzydzieści złotych. Drzewo otrzyma pan za

## Uczczenie zasłużonego pracownika „Lotu“



Onegdaj rano lotem z Bukaresztu mechanik pokładowy Polskich Linii Lotniczych „Lot“ p. Ryszard Welnicki zakończył pół miliona kilometrów przebytych w powiecie samolotami „Lotu“. P. Welnicki jest pierwszym mechanikiem pokładowym, który osiągnął tak wysoką liczbę kilometrów w służbie lotniczej. Na zdjęciu moment powitania jubilata na lotnisku.

## Nowa ofiara naprężenia stosunków w Czechosłowacji



Na zdjęciu fragment z uroczystego pogrzebu Wenzla Pajerle, członka partii niemiecko-sudeckiej, który został zamordowany przez fanatyka czeskiego, jako ofiara polityczna anormalnych stosunków w Czechosłowacji. Pogrzeb odbył się w Glaserwald, przy udziale licznych delegacji partii Konrada Henleina z czołowych partii niemieckich.

## Wizyta marszałka Balbo w Niemczech



Z okazji bawiącego w Niemczech z wizytą u marszałka Goeringa włoskiego marszałka Balbo, obecnego gubernatora Libii, odbyły się na cześć gościa wielkie ćwiczenia lotnicze. Na zdjęciu obaj marszałkowie na lotnisku w Barth, przyglądając się ewolucjom lotniczym.

Jerzy Mariusz Taylor

36)

## Czciciele Wotana

— Stać Ani kroku dalej! — rozległ się groźny okrzyk.

Zastosował się do tego rozkazu jak automat. Mignęła mu wprawdzie myśl, że mógłby ostatecznie zrobić użytek ze swego rewolweru, ale odrzucił ją natychmiast. Pomimo całej swej wybuchowości, nie był ryzykantem. Przecież kula z wycelowanej w jego piersi rusznicy dosięgłaby go zanim zdolałby wyciągnąć broń.

Stał więc na pozór spokojnie, ale dygotał cały z gniewu i oburzenia.

— Kto taki i skąd? — usłyszał rzeczowe pytanie

— Z kolonii Na Grobli — odpowiedział ze złością.

— Z kolonii Na Grobli — przedrzętniał go człowiek w kożuchu. — To widać od razu. To się czuje. Każdy Niemiec z daleka już pachnie Niemcem. Ale kto? Pytam o nazwisko, bo nie mam przyjemności znać.

— Zygryf Johnke. Nauczyciel.

Teraz człowiek w baranich kożuchu odłożył swoją staroświecką rusznicę i odezwał się najspokojniej w świecie.

— Trzeba było tak powiedzieć od razu. To ja jestem Gołbikowa. Proszę! Wejdzmy do izby, bo mróz zaczyna brać znowu.

Żadnych tłumaczeń. Żadnych wyjaśnień. Nic. Jakby to było zupełnie normalne, że gajowa książęcego parku przyjmuje interesantów z bronią w ręku. Jak-

dwa dni. Powiem temu ryżemu hultajowi Oskarowi, aby je panu odwoził do szkoły.

Gołbikowa schowała pieniądze i spojrzała namiętnie swymi bładoniebieskimi przenikliwymi oczami.

— Słyszałem, że pan zapoznał się z moją siostrzenicą...

Dr Johnke oniemiał. To była uwaga zupełnie nieoczekiwana. Zaskoczyła go nią prawie tak samo, jak przed chwilą tą swoją rusznicą. Niemal jednocześnie spostrzegł, że starożytna broń, którą na pewno przyjęłoby z radością każde muzeum, leży na stole tuż pod łokciem starszej kobiety.

Ale groźna gajowa nie żywiła żadnych złych zamiarów. Ciągnęła dalej, nie czekając na odpowiedź, i głos jej był teraz jakby trochę łagodniejszy.

— Gdyby były jakieś zamiary poważniejsze, to człowiek porządny zawsze może liczyć na życzliwość. Choćby Niemiec. I taki przecież może się spodobać polskiej dziewczynie, a ona sama już się postara, aby dzieci wychowały się na dobrych Polaków. Byłoby wszystko odbyło się uczciwie, byle bez kręcenia, bez zawracania głowy. Bo ona i tak dość sobie zawróciła głowę tym książką, a z tego przecież nie będzie.

Dr Johnke sam już nie wiedział, jak się to mogło zdarzyć, że przy tych wszystkich zastrzeżeniach oświadczył Gołbikowej, że kocha jej siostrzenicę, że... że ma zamiar się z nią ożenić.

— Miałbym moje dzieci wychowywać na Polaków? Nie. To niesłychane. Ta stara zwariowała chyba — rzucał się powróciwszy z Teresinką, chodząc wielkimi, nerwowymi krokami po swojej izdebce.

(D. c. n.)

**Obniżka cen lekarstwa w Wilnie**

Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wprowadzające nową takse aptekarską, która przewiduje ogólną obniżkę lekarstw około 15%. Jednocześnie wprowadzono specjalną takse na lekarstwa dla ubogich, co umożliwi warstwom ludności nabywanie lekarstw po cenie najniższej, bo obniżonych o blisko 80%.

**Patrol ochotników lwowskich opuszczył Wilno**

Wczoraj wieczorem patrol b. ochotników armii polskiej, który, jak już donosiliśmy, przybył pieszo z Lwowa do Wilna, przynosząc ryngraf do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej opuścił Wilno.

Przed odjazdem członkowie patrolu zwiedziły Wilno, oprowadzani przez jednego z przewodników Zw. Propag. Tury styki. Następnie patrol podejmowany był przez Zarząd Obwodu Miejskiego OZN oraz przedstawicieli Federacji.

**Chór litewski z Wilna wyjechał do Kowna**

Władze administracyjne udzieliły zezwolenia na wyjazd z Wileńszczyzny do Litywy chórowi litewskiemu „Varpo” (Dzwon). Chór ten w pierwszych dniach września udaje się do Kowna i innych miast, gdzie będzie występował w ciągu 2 tygodni.

**Magistrat zezwolił dyr. Szpakiewiczowi na wcześniejsze zakończenie sezonu teatralnego**

Dyrektor teatrów miejskich Szpakiewicz zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na wcześniejsze w roku bieżącym zakończenie sezonu teatralnego.

Magistrat, biorąc pod uwagę to, że dyrektor Szpakiewicz przenosi się do Lwowa, dokąd musi wcześniej przyjechać, do prośby tej ustosunkował się przychylnie.

W związku z powyższym w lokalu teatru miejskiego na Pohulance przez pozostałą część sierpnia do początku nowego sezonu odbywać się będą prawdopodobnie imprezy obce.

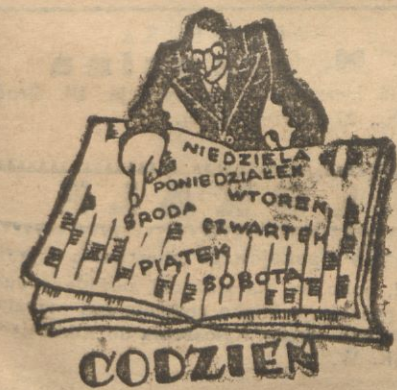
**Przykładna kara na nożowników**

Przed Sądem Okręgowym odpowiadali wczoraj dwaj mieszkańcy Wilna bracia Witold i Władysław Juckiewicz. Pewnego wieczoru czerwcowego Juckiewicz awanturował się na Złotym Rogu, zaczepiając przechodniów. Awanturnicy wdali się w bójkę z niejakim Izidorem Awlasem, którego ciężko porznięli nożami. Poszkodowany przez dłuższy czas kurował się w szpitalu.

Sąd Okręgowy wymierzył obu braciom karę po roku więzienia. (c)

**Skazani za zrywanie szyldów**

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Wilnie stanęli Edward Zienkiewicz i Edward Skwarkowski, oskarżeni o zrywanie szyldów ze sklepów żydowskich, oraz stawianie oporu policji. Oskarżeni do winy nie przyznali się. Sąd skazał Zienkiewicza na 6 miesięcy więzienia, zaś Skwarkowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech. (c)



„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę? — A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



**KRONIKA WILEŃSKA**

— Przewidywany przebieg pogody według PIM na dzień 17 sierpnia:

Na południu i południowym-wschodzie Polski zanikające deszcze. Na pozostałym obszarze pogoda o zamurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz.

Słabe wiatry północno-zachodnie, później zachodnie i południowo-zachodnie.

Ciepło.  
Rano lekkie mgły.

**PRASOWA.**

— Nowa jednodniówka litewska. Wczoraj ukazała się w Wilnie nowa jednodniówka litewska „Musu Gyvenimas” (Nasze Życie) wydana przez red. Błaskaukasa i poświęcona wyłącznie dla młodzieży.

**MIEJSKA.**

— Powrót z urlopu prezydenta miasta. Dziś powraca z urlopu wypoczynkowego prezydent miasta dr Maleszewski, który jutro obejmie urządowanie.

— Nasilenie tyfusu brzuszno-śluzowego. Następujące choroby zakaźne w ciągu tygodnia ub. zanotowano na terenie Wilna: tyfus brzuszny — 2; błonica — 2; błonica — 2; róża — 3; krztusiec — 1; gruźlica — 5 (zgonów 5); podejrz. o wściekliznę — 1.

Ogółem chorowało 20 osób. Zmarło 5. Pocięszającym jest zmniejszenie się ilości zasłabnięć na tyfus brzuszny. Podczas gdy w tygodniach ub. liczba zachorowań wahała się między 7 a 10, w tygodniu minionym zanotowano już tylko 2 nowe wypadki zachorowań.

— Ul. Mickiewicza zamknięta została aż do Wileńskiej. Z dniem wczorajszym Magistrat zamknął ruch kołowy na ul. Mickiewicza na odcinku między ul. Tatarską a Wileńską. Na odcinku tym rozpoczęte zostały przygotowawcze roboty do układania jezdni z kostki kamiennej.

— Nowe przepisy budowlane. Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym rozpatrywano m.in. sprawę nowych przepisów budowlanych, opracowanych przez miejskie biuro urbanistyczne. Magistrat przepisy te zatwierdził, wnosząc szereg poprawek. M.in. część miasta przeznaczoną na zabudowania, podzielono nie na 7 stref, jak to projektowano, lecz na 6.

W związku z zatwierdzeniem nowych przepisów budowlanych postanowiono zwołać posiedzenie radzieckiej Komisji Technicznej, następnie zaś, w końcu miesiąca, Radę Miejską, która ostatecznie przepisy ma zatwierdzić.

Prawdopodobnie nowe przepisy budowlane wejdą w życie już w początkach września r. b.

**ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ**

— W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 13 pułków Wileńskich, Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918—1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego, Wilno, ul. Mickiewicza Nr 15 m. 25.

**SPRAWY SZKOLNE**

— W roku szkolnym 1938-39 przy Uniwersytecie Stefana Bałowego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor.

Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do dnia 25 sierpnia 1938 roku i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28 codziennie w godz. 10—12.

— Pryw. Główn. Koedukacyjne im. Ks. P. Skargi z prawami gimnazjum państwowych — Wilno, ul. Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy uczniów (niec) w wieku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br.

— O przyjmowaniu młodzieży do Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie. Zw. Osadników w bieżącym roku szkolnym otwiera w Wilnie gimnazjum koedukacyjne ogólnie kształcące. Do gimnazjum będą przyjmowani kandydaci po ukończeniu 6 od działów szkoły powszechnej oraz złożeniu egzaminów przewidzianych przy wstąpieniu do gimnazjów państwowych, ewentualnie na podstawie zaświadczenia, wydanego przez dyrektora gimnazjum innego, iż kandydat (ka) egzaminy wstępne złożył (ła), a nie został (a) przyjęty (a) z braku miejsca.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 26 sierpnia b. r. o godz. 8.

Podanie o przyjęcie do gimnazjum należy złożyć najpóźniej do dnia 24 sierpnia b. r. załączając: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, świadectwo szczenienia ospy, 2 fotografie oraz odcinek przekazu pocztowego, jako dowód wpłaty 10 zł tytułem opłat egzaminacyjnych.

Podania przyjmują i informacji udziela

**Uniewinnienie działaczy litewskich w związku z memoriałem do P. Prezydenta Rzeczypospolitej**

Jak już donosiliśmy swego czasu, gro- no działaczy litewskich na czele z b. pre- zesem Staszysiem, ks. szambelanem Wi- skontem i ks. prof. Czybibrasem wystoso- wało memoriał do Pana Prezydenta Rze- czypospolitej w sprawie mniejszości li- tewskiej w Polsce.

Władze administracyjne pociągnęły autorów petycji do odpowiedzialności, skazując około 20 działaczy litewskich na grzywnę.

Skazani odwołali się do Sądu Odwo- ławczego, który po rozpatrzeniu sprawy wszystkich skazanych uniewinnił. Przeciw ko temu założył kasację prokurator. Sąd najwyższy dnia 12 bm. sprawę tę umorzył na skutek zrzeczenia się oskarżenia przez naczelnego prokuratora.

W związku z tym sprawa memoriału do P. Prezydenta Rzeczypospolitej osta- tecznie została zlikwidowana.

**Wystawa futer na Targach Północnych w Wilnie**

Firmy futrzarsko-konfekcyjne zgłosiły gotowość uruchomienia na IV Targach Północnych działu konfekcji futrzanej. Zorganizowanie tego działu da możliwość firmom konfekcyjnym zareprezentowania swych wyrobów przed szerszą rzeszą kli-

enteli. Jedną z pierwszych zgłosiła swój ak- ces firma „Futerał”, posiadająca swe filie w Bydgoszczy, Toruniu i Gdyni. Dla Pań zwiedzających Targi będzie to niewątpli- wie jeden z najatrakcyjniejszych działów.

sekretariat Rady Wojewódzkiej Związku O sadników w Wilnie, ul. Zygmuntowska 16, tel. 10-25 codziennie od 10 do 14 za wyją- kiem świąt.

Młodzież przyjęta do gimnazjum może korzystać z burs, które od szeregu lat pro- wadzi Związek Osadników.

**TEATR I MUZYKA**

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.**

— Występy M. Dowmunt i L. Wollejkł. W sobotę i niedzielę grane będą w dalszym ciągu dwie kameralne operetki „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśń Tyrolu” Koschata. Ceny niższe, wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— Dwa występy Chóru Dana. W ponie- działek 22 i wtorek 23 sierpnia rb. wystąpi słynny Chór Dana.

Jako soliści ukazać się: Hanna Brzeziń- ska i Adam Wysocki.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

**Wiadomości radiowe**

**DWÓR W JASUNACH.**

Jasuny przeszły do literatury jako tło romanizycznej miłości Juliusza Słowackiego do Ludki Śniadeckiej.

Tam też wyobrażamy sobie zazwyczaj 1 akt „Kordiana” — kiedy to młodzieńki chłopiec tęskni do jakiejś wielkiej mi- łości. Srebrny polsk Mercezancki i srebro księżyc — to naturalne tło do wzniań miłosnych. Słowacki to tylko jedna karta z historii Jaszun. Bo przecież Śniadec- cy, Balińscy... zresztą nie zdradzajmy ca- tej zawartości interesującej prelekcji Ire- ny Sławińskiej „W domu Śniadeckiego nad Mercezaneką” (środa 17 sierpnia, g. 17.45).

**RECITAL WILEŃSKIEGO SKRYPKA.**

Utwory skrzypcowe: przesliczna melo- dia — Glucka, znakomitego reformatora muzyki operowej XVIII w., w układzie Sgambati’ego słynne Wariacje Tartini’ego, wielkiego pierwowzoru późniejszych mistrzów skrzypcowych w nowej redakcji Kreislera oraz „Fantazja” Henryka Wie- niawskiego na motywy op. „Faust” Gounoda, wykona prof. Herman Szołomonow z akompaniamentem Leopolda Horeckie- go dnis 18 sierpnia o godz. 17.00.

**CO ON Z TYM ZROBI!**

Premiera oryginalna komedii angielskiej. Dnia 18 sierpnia o godz. 18.30 Orygi- nalny Teatr Wyobraźni występuje z pre- mierą komedii angielskiej „Co on z tym zrobi”? Autorem słuchowiska jest znany już słuchaczom polskim pisarz radiowy — Rudolf de Cordove, którego komedie „Rozwód” i „Doktor Abemethy” przyjmu- je” osiągnęły w swoim czasie w Polskim Radio duży sukces. W słuchowisku czwartkowym maluje autor z prawdziwym humorem atmosferę życia politycznego Anglii. Widzimy więc premiera potrzebu- jącego pieniędzy dla partii, na której się opiera i bogatego działacza polityczne- go, poszukującego tytułu, aby ukryć pod nim swe gminne pochodzenie. W żywym dialogu toczy się akcja utworu, której ce- lem jest osiągnięcie porozumienia i uzgo- dnienia dwóch odmiennych poglądów. Polskiego przekładu komedii dokonała Aniela Zagórska, znana tłumaczka Conra- da.

**IV TARGI PÓŁNOCNE**

od 17 września do 2 listopada 1938 r.

Ekspozyty Działu Przemysłowo-Handlowego i Rolniczego — Wystawa Higieny i Zdrowia — Wystawa Hodowlana — Pokaz i zakup koni remontowych na terenach przylegają- cych — Luna-park — Imprezy rozrywkowe.

Karty uczestnictwa dla zwiedzających upoważniające do 75%-ej zniżki kole- jowej.

Bliższych informacji w sprawach targowych i zniżek kolejowych udziela Biuro Targów Północnych, ul. Legionów 1-a, w godz. 9—14 i 18—19, tel. 28-03

**KSIĘŻNICZKA NA WAKACJACH**



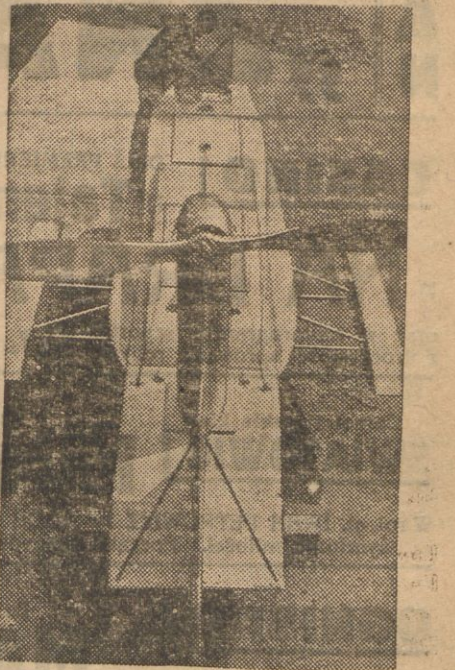
Zdjęcie przedstawia 11-letnią księżniczkę belgijską, Józefinę Charlotte, nad mo- rzem, gdzie spędza tegoroczne ferie.

**REKORDOWA RAKIETA.**



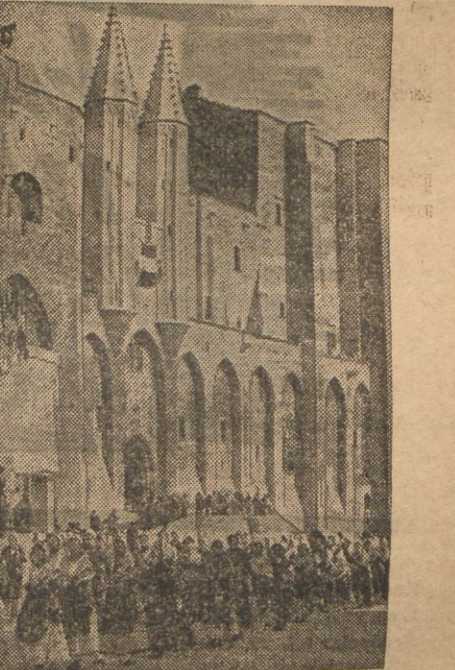
Dwaj młodzi amerykańscy specjaliści w dziedzinie doświadczeń z materiałami wybuchowymi, Parsons i Forman, czynią próby nad nową rakieta, która przy po- mocy powtarzających się w czasie lotu wybuchów ma osiągnąć rekordową wyso- kość.

**LATAJĄCA ŁÓDź.**



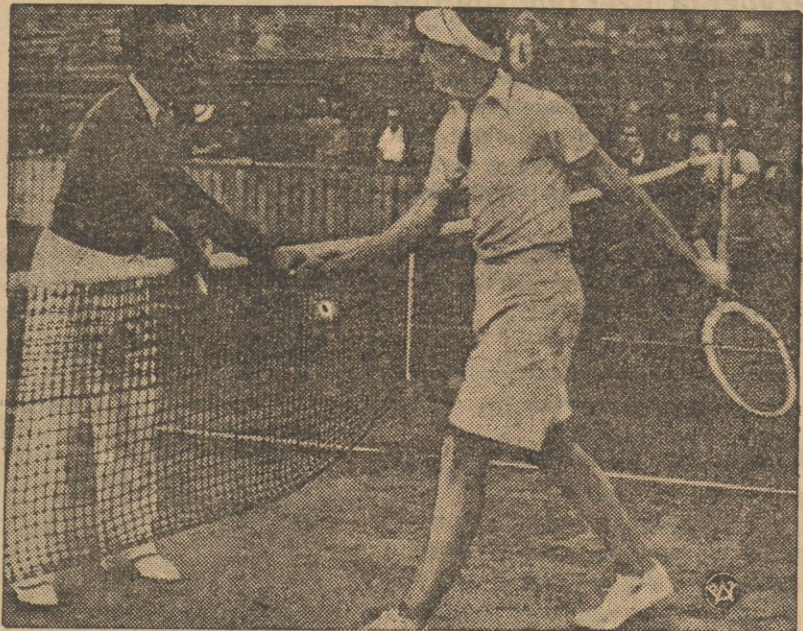
Młody wynalazca francuski, René Morin, skonstruował nowy środek komunikacyj- ny. Jest to coś pośredniego pomiędzy łodzią i samolotem.

**NA TLE ZAMKU PAPIEŻY.**



Zdjęcie przedstawia moment, gdy w czasie tegorocznego święta winobrania proces- ja przechodzi pod sławnym zamkiem papieskim w Awin.

## Ze sportu



Z meczu tenisowego Polska — Jugostawia o puchar Europy Środkowej. Hebda i Smerdu (Jugostawia). Mecz został wygrany przez Polskę w stosunku 6:0.



Znana łuczniczka polska Janina Kurkowska-Spychajłowa, która odniosła poważny sukces na mistrzostwach w Londynie.

## KAŻDY DRUK



NAJESTETYCZNIJ  
NAJSZYBCIEJ  
NAJDOKŁADNIJ  
NAJTANIEJ

wykonują tylko

## ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ“

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4, TEL. 3-40

Giełda zbożowo-towarowa  
i lniarska w Wilnie

z dnia 16 sierpnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	15.50	16.—
	II	670	14.50	15.—
Pszonica	I	748	—	—
	II	726	—	—
Jęczmień	I	678/673 (kasz.)	—	—
	II	649	—	—
	III	620,5 (past.)	—	—
Owies	I	468	—	—
	II	445	—	—
Gryka		630	17.50	18.—
		610	17.—	17.50
Mąka żytnia gat. I	0—50%		29.—	30.—
	II	50—65%	26.—	27.—
	razowa do 95%		18.50	19.50
Mąka pszen. gat. I	0—50%		39.—	40.25
	I-A 0—65%		38.75	39.25
	II 30—65%		31.75	32.50
	II-A 50—65%		24.75	25.25
	III 65—70%		19.—	20.—
	pastewna		—	—
	ziemniaczana „Superior“		—	—
	„Prima“		—	—
Otręby żytnie przem. stand.			8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.			10.—	10.50
Wyka			—	—
Lublin niebieski			—	—
Siemie lniane b. 90% f-co w. s. 7.		45.—	46.—	—
Len trzepany Wolożyn	155	—	1600.—	—
	Horodziej	—	—	—
	Traby	—	—	—
	Miory	1400.—	1450.—	—
Len czesany Horodziej			—	—
Kądziel horodziejska			—	—
Targaniec moczony	703	—	740.—	—
	Wolożyn	—	—	—

## Nieświeskie

Chrześcijański sklep skór i obuwia  
CIEŚLAK B., Kleck — Rynek  
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie  
obstalniki.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego  
MIODU, dojrzalszych SERÓW  
litewskich i GRZYBÓW suszon.

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA“

Baranowicze, ul. Szepetyckiego 50  
telefon 97

## Celem uniknięcia zwłoki

W WYSYŁCE CZASOPISM  
I DOKŁADNEGO WYKO-  
NANIA DANEGO NAM ZLE-  
CENIA, PROSI WYDAWNI-  
CTWO SZANOWNYCH PT.  
PRENUMERATORÓW O

wczesne, dokładne i czytelne  
podawanie zmiany adresu.

„Kurjer Wileński“



## Ogłoszenie

Zarząd likwidacyjny Spółdzielni „Dom  
Ludowy w Świrze“ w związku z likwidacją  
Spółdzielni wzywa wierzycieli do zgłaszania  
się codziennie od godz. 8—9 w lokalu Do-  
mu Ludowego w Świrze z dowodami należą-  
cości w ciągu dwóch tygodni od daty og-  
łoszenia.

Leonard Siewicz  
członek Zarządu Likwid.  
Dr Bolesław Habdank  
członek Zarządu Likwid.

## LEKARZE

DR MED. JANINA

Piotrowicz Jurczenkova

ordynator szpitala Sawicz.  
Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.  
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.  
od 8—1 i od 3—

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.  
9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

DOKTOR MEDYCYNY

Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe  
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.  
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr 27 (Zwierzyńiec).

## LOKALE

4 lub 5-pokojowego mieszkania z wygodami, pokojem dla służącej, pożądany ogródek poszukuje blisko centrum lub przystanku autobusowego. Zgłoszenia do Administracji „K. W.“.

## PRACA

LICEUM HANDLOWE i Liceum Administracyjne w Wilnie poszukuje profesora polonisty (stki) 15 godzin tygodniowo. Uposażenie według norm nauczycieli liceów państwowych w zależności od kwalifikacji. Zgłoszenia do Dyrekcji Liceum Handlowego w Wilnie, ul. Jagiellońska Nr 2, tel. 14-14.

POTRZEBNY retuszer - laborant od zaraz. Chrześcijański zakład fotograficzny „Fotos“, Pińsk, ul. Kościuszki 21.

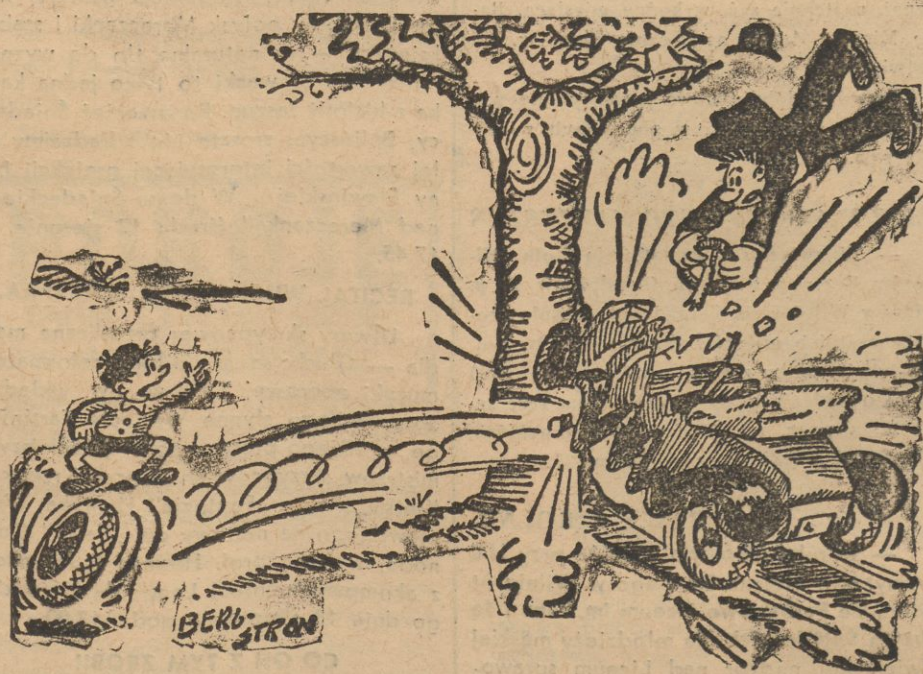
Popierajcie Przemysł Krajowy!

Jeszcze tylko dziś!  
PAN „ZNACHOR“

**CASINO** DZIŚ PREMIERA! Wielki podwójny program  
1) Tajemnicze promienie Werner Olanda  
2) NA DRAPACZU CHMUR  
oraz w nadprogramie reportaży z uroczystości sprowadz. relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski

Chrześcijańskie kino Wzruszający dramt tragicznych przeżyć.  
**SWIATOWID** Miłość i łzy kobiety  
W rol. gl. IWAN PETROWICZ i MAGDA SZNEIDER. Film ten to symfonia dźwięków, to symfonia miłości. Początki seansów o godz. 5—7—9, w niedziele i święta od 1-ej.

**OGNIKO** Dziś. Wstrząsające arcydzieło filmowe p. t.  
**„MADAME LENOX“**  
(Tajemnica twierdzy Petropawłowskiej) W rol. gl.: Renata Müller i Georg Aleksander  
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początki seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej



— Czy nie potrzebuje pan przypadkiem jeszcze tego koła?



— Obraz tutaj umieściłem, aby kury się przelekły!

skuteczna  
reklama  
to ogłoszenie  
w dzienniku

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,  
Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;  
Pińsk, Dominikańska 40.  
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,  
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,  
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,  
Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:  
z odnośnikiem do domu w kraju —  
3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w  
administracji zł. 2.50, na wsi, w miej-  
scowościach, gdzie niema urzędu po-  
cztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. r;  
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr  
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-  
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za  
treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja  
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-  
żeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

